

**PROTOKÓŁ Z XLI SESJI
RADY MIEJSKIEJ W KOWARACH
z dnia 13 lutego 2006 roku**

Godzina 9:07 – rozpoczęcie Sesji.

Przywitawszy przybyłych Gości oraz Radnych, Przewodniczący odczytał porządek obrad, jednakże zanim przystąpiono do głosowania nad jego przyjęciem p. Zakrzewski wystąpił z wnioskiem formalnym o wprowadzenie zmiany w punkcie **6**. Otóż w podpunkcie **a** zaproponował wpisanie uchwały, która pierwotnie miała być rozpatrywana jako ostatnia, argumentując, że już przybyły osoby zainteresowane owym tematem oraz zapowiadając, iż będzie ich więcej.

Ponadto Radny zauważył, że porządek obrad jest przeładowany, a ponieważ zawiera wiele istotnych tematów - wymagających dokładnego omówienia – dyskusja może potrwać do wieczora.

Przewodniczący – zapewniwszy, iż głosowanie nad wnioskiem odbędzie się – stwierdził, że jakkolwiek porządek ów zawiera wiele punktów, to dwa tygodnie wcześniej wszystkie Komisje otrzymały materiały do szczegółowego omówienia.

Natomiast Prezes KSWiK, do którego z pewnością będzie wiele pytań odnośnie ostatniej uchwały, zaproszony został na późniejszą godzinę.

Głos zabrał również p. Nowosielski, który uznał za nieuzasadnioną opinię o rzekomym przeładowaniu niniejszego programu – tym bardziej, że umieszczony został na tablicy ogłoszeń i osoby, które przybyły na Sesję znały kolejność podejmowanych spraw. Radny sprzeciwił się propozycji p. Zakrzewskiego, argumentując, iż niewykluczone, że obecne na sali osoby zostały zaproszone przez zainteresowane strony, a o godz. 13:00 przybędą inne, chcące przysłuchać się dyskusji na temat KSWiK, a okaże się, że już będzie po głosowaniu w tej sprawie.

Radnego poparła p. Pohoska, również przypominając, że porządek obrad znany był wcześniej, toteż uwagi można było zgłaszać przed niniejszą Sesją oraz stwierdzając, iż obecność gości sugeruje, że zostali uprzedzeni o możliwości wprowadzenia owej zmiany – a inne osoby, które o tym nie wiedzą, stracą szansę uczestniczenia w tej części obrad.

Przewodniczący przystąpił do głosowania nad przyjęciem wniosku p. Zakrzewskiego. Wzięło w nim udział 15 Radnych – 8 było za, 7 przeciw.

Został przyjęty, toteż Przewodniczący odczytał zmieniony porządek obrad, który przedstawiał się jak poniżej. Następnie odbyło się głosowanie nad jego przyjęciem. Spośród 15 głosujących Radnych - 9 było za, 6 przeciw.

1. Otwarcie Sesji.
2. Przyjęcie porządku obrad.
3. Sprawozdanie z prac między sesjami:
 - Burmistrza,
 - Przewodniczącego Rady Miejskiej,
 - Zastępcy Przewodniczącego Rady Miejskiej,
 - Przewodniczących Komisji,
 - Przedstawiciela Gminy Kowary w ZGK,
 - Przedstawiciela Gminy Kowary w Euroregionie „Nysa”.
4. Pytania i interpelacje.

5. Wystąpienie Dr Mirskiego, właściciela DPS-ów w Niemczech – przedstawienie koncepcji zagospodarowania nieruchomości przy ul. Górniczej 25.
6. Rozpatrzenie uchwał w sprawie:
- a)wniesienia wkładu niepieniężnego (aportu) do Spółki pod nazwą Karkonoski System Wodociągów i Kanalizacji Spółka z o.o. z siedzibą w Bukowcu.
 - b)likwidacji Szkoły Podstawowej nr 2 w Kowarach.
 - c)uchwalenia regulaminu określającego wysokość oraz szczegółowe warunki przyznawania nauczycielom dodatków: za wysługę lat, motywacyjnego, funkcyjnego, za warunki pracy, wynagrodzenie za godziny ponadwymiarowe i godziny doraźnych zastępstw oraz nagród ze specjalnego funduszu nagród dla nauczycieli zatrudnionych w szkołach i przedszkolu prowadzonych przez Gminę Kowary.
 - d)zmiany granic obwodów szkół w planie sieci publicznych szkół podstawowych i gimnazjów w Kowarach.
 - e)zasad i trybu nadawania Honorowego Obywatela Kowar.
 - f)zmiany uchwały Nr XXV/142/04 Rady Miejskiej w Kowarach z dnia 25 listopada 2004 roku w sprawie uchwalenia Statutu Gminy Miejskiej Kowary.
 - g)wystąpienia z wnioskiem do Komendanta Wojewódzkiego Policji we Wrocławiu o zwiększenie liczby etatów w Policji poprzez zatrudnienie dwóch policjantów w Komisariacie Policji w Kowarach.
 - h)wyrażenia zgody na udzielenie bonifikaty od opłaty z tytułu przekształcenia prawa użytkowania wieczystego w prawo własności w odniesieniu do nieruchomości stanowiących własność Gminy Kowary.
 - i)zaciągnięcia zobowiązania wekslowego („Międzynarodowy Zjazd Saniami Rogatymi”).
 - j)zaciągnięcia zobowiązania wekslowego („Promocja systemu turystycznego Kowary – Malá Úpa – Pec pod Snežkou”).
 - k)przeprowadzenia konsultacji społecznych w sprawie sprzedaży przez gminę nieruchomości położonej przy ul. Dworcowej 11.
 - l)uchylenia uchwały Nr XXXVI/197/05 Rady Miejskiej w Kowarach z dnia 15 września 2005 roku w sprawie zbycia nieruchomości stanowiącej mienie Gminy Kowary.
 - m)uchwalenia zmian w studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Gminy Kowary.
 - n)zmian w budżecie miasta na 2006 rok.
- 7.Sprawy różne.

Ad. 3 Sprawozdanie z prac między sesjami:

Burmistrza (zał. nr 3)

P. Dobrucka zapytała, dlaczego Radni nie otrzymali tego sprawozdania wcześniej, a na słowa p. Zakrzewskiego, że dostarczono je, Radna stwierdziła, iż w piątek go nie było, na co p. Zakrzewski zapytał, dlaczego w takim razie on je ma.

P. Patynowska dodała, że o 15:00 go nie było.

Burmistrz poinformował, iż ma obowiązek dostarczyć sprawozdanie na trzy dni przed Sesją i tak się stało – w piątek po południu było.

Natomiast p. Pohoska zapytała o szczegóły ustaleń dotyczących prac społecznie użytecznych?

Burmistrz wyjaśnił, iż do Powiatowego Urzędu Pracy zgłoszonych zostało 250 osób, które po otrzymaniu skierowania zostaną przydzielone do miejskich jednostek, gdzie będą miały do wykonania określone zadania konserwacyjne lub porządkowe.

P. Pohoska chciała również wiedzieć, czy zapadły konkretne decyzje odnośnie Inkubatora

Przedsiębiorczości.

Burmistrz odparł, iż poproszono o sporządzenie stosownej dokumentacji dotyczącej wyceny obiektu, gdyż obecnie nie wiadomo, jakie koszty miałyby ponieść Miasto przejmując go.

Z kolei Przewodniczący zapytał o przebieg rozmowy z Prezesem Fabryki Dywanów.

Burmistrz poinformował, że przedstawił on koncepcję zakładającą podział zakładu na małe spółki, co miałyby przyciągnąć partnerów. Ponadto potwierdzono gotowość zawarcia umowy o wydzierżawienie zalewu oraz złożono wnioski o rozłożenie na raty należności podatkowej z ubiegłego roku.

Następnie swoje sprawozdanie odczytał **Przewodniczący** (zał. nr 4).

Natomiast **Zastępca Przewodniczącego** poinformował o wzięciu udziału w spotkaniach Radnych dotyczących: projektu KSWiK, rozpatrzenia wniosku Kupców i Przedsiębiorców o wycofanie uchwały w sprawie zbycia działki przy ul. Dworcowej 11, omówienia uchwał, które będą podejmowane na dzisiejszej Sesji – przede wszystkim tej odnośnie zwiększenia etatów w Komisariacie Policji w Kowarach oraz o uczestniczeniu w posiedzeniu Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych.

Przedstawiciela Gminy Kowary w ZGK

P. Pohoska zrelacjonowała przebieg obrad Zgromadzenia ZGK, które odbyło się 30 grudnia - podjęto wówczas dwie uchwały: w sprawie zmian w budżecie ZGK na 2005 rok oraz budżetu na 2006 rok. Radna zwróciła uwagę, iż w załączniku nr 5 ujęto wydatki poniesione od 2001 roku do 31 grudnia 2005 roku na KSWiK – jest to kwota 2 554 547 zł.

Ponadto podejmowano przede wszystkim tematy związane z Systemem Karkonoskim – Prezes przedstawił plan prac na najbliższy czas. Z kolei p. Turzańska Chrobak, Wiceprezes WFOŚiGW, pogratulowała 85 % dotacji – żaden z pozostałych beneficjentów nie otrzymał jej na tak korzystnych warunkach. W przypadku KSWiK sukcesem było sporządzenie odpowiedniej dokumentacji.

Poruszono również kwestię przekazania majątku gmin do Spółki – p. Mikicki zaapelował o rozważenie sytuacji Mysłakowic (mających przystąpić do niej ze zobowiązaniami), a p. Pohoska przedstawiła stanowisko Rady Miejskiej Kowar w tej kwestii.

Następnie Radna poinformowała o tym, iż w przypadku wycofania się Gminy Kowary, Burmistrz Szklarskiej Poręby zapowiedział wystąpienie na drogę sądową. Rozważano z p. Turzańską-Chrobak możliwość stopniowego wprowadzania majątku, niemniej burmistrzowie i wójtowie pozostałych gmin przyznali, że wątpliwości Radnych Kowar powinny zostać zgłoszone dużo wcześniej – nie w chwili, gdy zakończono prace związane ze „Studium wykonalności”.

Zobowiązano także p. Pohoską do przypomnienia, iż kwota poniesiona na System karkonoski, czyli 2,5 mln. zł., to wkład wszystkich gmin, dlatego też Kowary muszą się liczyć z konsekwencjami – pozostałe gminy będą się domagały zwrotu poniesionych kosztów.

Komisja Oświaty, Kultury, Sportu, Turystyki i Rekreacji

P. Klepacz poinformowała, że Członkowie Komisji spotkali się 20 stycznia w celu omówienia projektów uchwał w sprawie: likwidacji Sp nr 2, zmiany granic obwodów szkół w planie sieci szkół podstawowych w Kowarach oraz regulaminu wynagradzania nauczycieli zatrudnionych w szkołach i przedszkolu prowadzonych przez Gminę Kowary w 2006 roku. Dyskutowano również o wykorzystaniu budynku, w którym obecnie mieści się szkoła – padła propozycja, aby powstało tam schronisko młodzieżowe, mieszkania komunalne lub siedziba MOPS-u.

Natomiast Przewodniczący Rady Miejskiej podjął temat zatrudnienia bezrobotnych korzystających z zasiłku do tzw. prac społecznie użytecznych. Otóż uznał za karygodne, że Urzędnicy – mimo

upływającego 31 stycznia terminu – nie przygotowali jeszcze stosownych dokumentów, nie dostarczono na przykład wykazu osób pobierających zasiłki, toteż Członkowie Komisji wnioskuje o sporządzenie planu pracy tych osób.

Komisja Budżetu, Planowania i Finansów

P. Dobrucka wyjaśniła, iż ostatnie posiedzenie Komisji dotyczyło zmian w budżecie miasta oraz zaciągnięcia zobowiązań wekslowych. Nie podjęto jednak żadnych wniosków, ponieważ dopiero na dzisiejszej Sesji p. Jakubów przedstawi szczegółowy harmonogram „Zjazdu Saniami Rogatymi”, a w sprawie tras narciarskich Członkowie Komisji nie mogli się wypowiedzieć, gdyż już zostały wytyczone.

Komisja Rewizyjna

P. Palmerski odczytał protokół z kontroli przeprowadzonej w Miejskiej Służbie Ratowniczej (do wglądu w Biurze Rady Miejskiej) - nie stwierdzono tam żadnych uchybień.

Komisja Gospodarki Komunalnej

Pierwsze posiedzenie odbyło się 12 stycznia, a dotyczyło zastrzeżeń i uwag zgłoszonych przez Członków Komisji do „Wieloletniego programu gospodarowania mieszkaniowym zasobem Gminy Miejskiej Kowary na lata 2006-2010” (protokół do wglądu w Biurze Rady Miejskiej).

Następnie p. Kołodziej odczytał protokół z 25 stycznia, kiedy to omawiano dwa projekty uchwał: w sprawie zasad gospodarowania nieruchomościami wchodzącymi w skład gminnego zasobu nieruchomości Miasta Kowary oraz wyrażenia zgody na udzielenie bonifikaty od opłaty z tytułu przekształcenia prawa użytkowania wieczystego w prawo własności w odniesieniu do nieruchomości stanowiących własność Gminy (do wglądu w Biurze Rady Miejskiej).

Natomiast 6 lutego opracowano plan pracy na 2006 rok oraz dokonano podsumowania działań podjętych w 2005 roku.

Komisja Ładu i Porządku Publicznego

P. Mazurak poinformował, iż 10 lutego zaproszono p. Chmiela, Komendanta Komisariatu Policji w Kowarach, który wyjaśnił wątpliwości związane z zatrudnieniem dwóch policjantów oraz budową nowego komisariatu. Ponadto sporządzono plan pracy na 2006 rok – jeden z punktów dotyczy pozyskania środków z Interreg III A na samochód dla Straży Pożarnej.

Ad.4 Pytania i interpretacje.

P. Patynowska odczytała pismo p. Artura Gillera (zał. nr 5), dotyczące artykułu p. Pohoskiej zamieszczonego w „Gazecie Kowarskiej” nr 1/2006, zatytułowanego „*Mieszkańcy mówią tak*”. Otóż zarzucił on Radnej sfalszowanie relacji z przebiegu spotkania z mieszkańcami, które odbyło się 17 stycznia 2006 roku w SP nr 2, a poruszono na nim przede wszystkim kwestie związane z realizacją inwestycji w ramach KSWiK. P. Giller uznał, iż kowarzenie – wbrew tytułowi publikacji- byli przeciwni.

P. Pohoska uznała, że treść tego pisma jest manipulacją, a osoby obecne na wspomnianym spotkaniu wiedzą, jak przebiegało – o co ludzie pytali, jakie poruszali problemy. Co więcej – padały nazwiska osób nieobecnych, które - zdaniem mieszkańców – powinni w nim uczestniczyć.

Do opinii tej przychylił się Burmistrz, wyrażając jednocześnie ubolewanie z powodu publicznego prezentowania swoich poglądów w sposób nie przystający do kogoś, kto niegdyś pełnił funkcję Radnego.

Jako kolejny głos zabrał Przewodniczący, który także przyznał, iż odniósł zupełnie odmienne wrażenie

od p. Gillera, ponadto – jego zdaniem – poza jednym Panem (prowadzącym kiosk w Kowarach), nikt nie wyraził sprzeciwu wobec przystąpienia do realizacji projektu KSWiK.

Następnie – zapowiedziawszy skonsultowanie się z Radcą Prawnym odnośnie treści niniejszego pisma – odczytał postscriptum, pominięte przez p. Patynowską.

Po zakończeniu zdecydowanie zaprzeczył, jakoby kiedykolwiek miał zamiar ubiegać się o stanowisko w Spółce KSWiK.

Z kolei p. Kołodziej, poinformowawszy, iż również uczestniczył w rzeczonym spotkaniu, stwierdził, że wysłuchanie owej pisemnej wypowiedzi uświadomiło mu, ile zła dla Miasta może wyrządzić jeden człowiek, który - czyniąc coś takiego - niszczy pracę osób zaangażowanych w rozwój Kowar.

Burmistrz wyraził nadzieję, iż p. Giller zechce wyjawić te wiarygodne źródła, ponieważ publiczne pomówienie osób pełniących określone funkcje w mieście jest karalne. Ponadto oznajmił, że nie pozwoli na szkalowanie funkcji, którą pełni z godnością od trzy i pół roku. Przyznał także, iż jest mu przykro, że osoba – rzekomo światła – będąca Członkiem Rady, nauczycielem publicznie odczytała coś takiego.

Kończąc swą wypowiedź, stwierdził, iż nie rozumie posunięcia Przewodniczącego – zdaniem Burmistrza bowiem cytowanie głupstw rodzących się w wyobraźni pewnych osób jest zbyt częste, a szczególnie bulwersująca jest treść odczytanego dopisku.

Przewodniczący wytłumaczył, iż zrobił to celowo, chcąc uświadomić zebranych osobom, jaki jest rzeczywisty poziom owego pisma.

Następnie poprosił p. Strzelczyka, Radnego Powiatu – obecnego na wspomnianym spotkaniu - o wyrażenie opinii na temat jego przebiegu.

P. Strzelczyk przyznał, że mieszkańcom przedstawione zostały pozytywne i negatywne aspekty Systemu Karkonoskiego. Zadawali oni interesujące pytania, na które wyczerpująco odpowiadali: Burmistrz, p. Pohoska, p. Jakubów, a zdaniem p. Strzelczyka obecni kowarzanie opowiedzieli się za tworzeniem kanalizacji. Ponadto Radny Powiatu wyznał, że ciekawi go, jak będą głosować Radni z jego okręgu – zgodnie z intencją ludzi, czy kierując się względami politycznymi.

P. Klepacz wyraziła wątpliwość, czy zapytano wówczas mieszkańców o chęć przystąpienia do Karkonoskiego Systemu Kanalizacji Sanitarnej oraz czy powiedziano im, ile będzie wynosiła taryfa za m³ wody i ścieków w konsekwencji tego posunięcia.

P. Strzelczyk zrewanżował się pytaniem o powód nieobecności p. Klepacz na owym spotkaniu, zauważając, że przecież sama mogła o to zapytać.

P. Klepacz skonstatowała, iż jest mieszkanką ul. Batorego, a na zaproszeniu do SP nr 2 ulica ta została pominięta.

P. Strzelczyk zripostował, mówiąc, że stosowne plakaty umieszczone były także w Kowarach Średnich.

P. Klepacz uznała, iż skoro wymienione zostały ulice Prusa, Norwida, Szopena, a zabrakło ul. Batorego, to o czymś to świadczy.

P. Strzelczyk przypomniał p. Klepacz, że została wybrana z Kowar Górnych, a nie tylko z ul. Batorego.

P. Klepacz odparła, iż jest to jego stanowisko.

P. Zakrzewski zwrócił Radnemu Powiatu uwagę, aby nie przerywał p. Klepacz, gdy ona zabiera głos.

Natomiast p. Pohoska dodała, że każdy Członek Rady Miejskiej otrzymał od niej osobiste zaproszenie na niniejsze spotkanie, p. Klepacz również miała je w swojej przegródce w Biurze Rady, a treść na rozwieszonych w Mieście plakatach skierowana była do wszystkich mieszkańców Kowar – nie tylko wyszczególnionych ulic, toteż – zdaniem p. Pohoskiej - wyjaśnienia p. Klepacz brzmią niczym tłumaczenie dziecka.

Radna wytłumaczyła, że pominięcie ul. Batorego było wynikiem błędu komputerowego, a nadrzędnym

celem spotkania było przeprowadzenie konsultacji wśród mieszkańców odnośnie planowanej inwestycji, gdyż Radni nie są jednomyślni w tej kwestii. Kowarzenie zaś zostali poinformowani o kosztach, jakie będą musieli ponieść, o dotacjach, dopłatach, co więcej - liczby, które padały były bardzo konkretne.

P. Pohoska wyraziła również pogląd, iż konsultacje – w myśl wytycznych Statutu – są obowiązkiem każdego Radnego, toteż gdyby pozostali Członkowie Rady przeprowadzili je w swoich okręgach, można by dyskutować, a skoro tego nie zrobili, nie powinni przerzucać swojego niezadowolenia na p. Pohoską.

P. Dobrucka zauważyła, że spotkanie na ul. Wiejskiej odbyło się znacznie wcześniej niż posiedzenie Klubu Radnych „Zmiany”, które miało miejsce w ubiegły czwartek. Do tego czasu jego Członkowie nie otrzymali precyzyjnych odpowiedzi na pytania wystosowane do Prezesa KSWiK, a dotyczące ceny wody oraz dopłaty do niej. Jeśli tak, to jak mogły padać konkretne dane na spotkaniu zorganizowanym znacznie wcześniej. Radna zapytała również, czy w Kowarach przeprowadzono referendum dotyczące przystąpienia do KSWiK. Nie. Wobec tego podejmowanie decyzji – powołując się wyłącznie na głosy mieszkańców Podgórze, nawet jeśli jest tam gorsza sytuacja – jest nieuzasadnione.

P. Dobrucka przyznała, iż „*jest na nie*”.

P. Klepacz ponownie zapytała, czy powiedziano wówczas kowarzanom, ile będą płacić za 1m³ wody i ścieków oraz czy zadano im pytanie: „*Chcecie oddać majątek Miasta?*”.

P. Pohoska potwierdziła, a p. Klepacz - przerywając jej – kontynuowała, pytając, czy mieszkańcy stwierdzili: „*Tak, oddajcie majątek i my będziemy płacić*”.

P. Pohoska – poprosiwszy p. Klepacz, aby pozwoliła jej udzielić odpowiedzi na zadane pytanie – wyjaśniła, że mieszkańcy zostali poinformowani o warunkach otrzymania dotacji, a skoro jednym z nich było przekazanie majątku, to oczywiste jest, iż nie zatajono tego przed nimi.

Przewodniczący przyznał, że faktem niezaprzeczalnym jest, iż w SP nr 2 obecni byli wyłącznie Radni będący zwolennikami projektu.

P. Pohoska – wtrącając – stwierdziła, że to świadczy o poziomie dyskusji.

Z kolei Burmistrz starał się uświadomić Radnym, że skoro nawet p. Giller wspomniał w swoim piśmie o podwyżce, której wysokość zaskoczyła mieszkańców, to taka informacja musiała paść na owym spotkaniu. Zapowiedziano również wówczas możliwość dopłat z budżetu miasta.

Natomiast p. Górecki poprosił o niezbaczenie z tematu – mianowicie według zatwierdzonego porządku obrad rozmowa na temat KSWiK powinna toczyć się w punkcie 6a.

Przewodniczący odparł, iż kwestia ta wyniknęła z pytań i interpelacji Radnych.

P. Patynowska – nawiązując do słów Przewodniczącego - dotyczących szanowania każdego obywatela niezależnie od prezentowanego przez niego stanowiska – wyjaśniła, że odczytała owe pismo na prośbę mieszkańca – nie była jego autorem.

Zwróciła również uwagę Burmistrzowi, który nawołuje do kulturalnego zachowania, a sam zaczepił Radną w „Biedronce”, odnośnie podpisania przez nią wniosku o wycofanie uchwały dotyczącej zbycia działki na ul. Dworcowej. Zdaniem p. Patynowskiej Burmistrz zapomniał, że takie sprawy załatwia się w Urzędzie, a nie publicznie – w sklepie.

Przewodniczący – przypomniawszy, że temat KSWiK będzie rozpatrywany w punkcie 6a – poprosił o podawanie kolejnych kwestii wymagających omówienia w tej części obrad, a ponieważ żadna z osób nie miała więcej pytań ogłosił przerwę.

10:00–10:20 – przerwa.

Przewodniczący, jako że jeszcze nie dotarł p. Mirski, zaproponował przejście do następnego punktu zaplanowanego w porządku obrad.

Ad. 6 Rozpatrzenie uchwał w sprawie:

a) wniesienia wkładu niepieniężnego (aportu) do Spółki pod nazwą Karkonoski System Wodociągów i Kanalizacji Spółka z o.o. z siedzibą w Bukowcu.

P. Pohoska odczytała pismo adresowane do Burmistrza i ZGK dotyczące modernizacji i rozbudowy miejskiego systemu kanalizacyjnego (zał. nr 6), które zdaniem Radnej stanowi ważny głos w sprawie potrzeb Miasta.

P. Schmidt zapytał, kto jest jego autorem.

P. Pohoska odparła, że Dyrektor Specjalistycznego Zespołu Gruźlicy i Chorób Płuc, Marian Krakowiak, a podsumowując wcześniejsze dywagacje przyznała, iż nie wie dlaczego Radni zwlekali z przeprowadzeniem konsultacji, gdyby bowiem zrobiono to na szerszą skalę, uzyskanoby obiektywną opinię, a tak – dzięki staraniom p. Pohoskiej – poznano oczekiwania mieszkańców Kowar Górnych.

Następnie głos zabrał Przewodniczący, który oznajmił, że skoro odczytane zostało pismo p. Gillera, on pozwoli sobie zaprezentować fragment ulotki Koła PiS-u w Kowarach (zał. nr 7): „Władze Miasta Kowar stoją przed kluczową decyzją, która będzie rodzić skutki obciążające gospodarstwa domowe na wiele lat. Utworzenie Spółki, w której Miasto Kowary jest jedyną Gminą wnoszącą większy majątek niż zyskuje z planowanej inwestycji, jest działaniem całkowicie niezrozumiałym. Gmina wprowadzając majątek 42,8 mln. zł. zyskuje tylko 23,2 mln., natomiast Szklarska Poręba wprowadza majątek 29,6 mln., a otrzymuje - po realizacji zadania – 90,3 mln. zł. Koszty działalności tej Spółki będą obciążały wspólników według wielkości wniesionego majątku, co stawia Kowary w sytuacji podmiotu, który najwięcej zapłaci za działalność tej Spółki. Należy tu postawić pytanie, czy ten, co więcej daje nie powinien mniej płacić. Zadziwiająca jest sytuacja z Gminą Karpacz, która bez żadnych konsekwencji wycofała się z realizacji projektu i – ku zdziwieniu wielu osób śledzących poczynania władz miasta – nagle otrzymuje w prezencie rurociąg kanalizacyjny realizowany ze środków Spółki, mimo iż nie jest uczestnikiem tego projektu. Jesteśmy przekonani, że istnieją inne możliwości modernizacji i rozbudowy sieci wodociągowej i kanalizacyjnej. Narażanie mieszkańców Kowar na ponoszenie kosztów inwestycji w pozostałych gminach jest wielce nieodpowiedzialne. Kolejny raz wzywamy Radę Miasta do wycofania się z realizacji tego projektu.”

Skończywszy Przewodniczący poprosił Prezesa Zarządu KSWiK o skomentowanie nieścisłości, które pojawiły się w tekście autorstwa p. Jarosa.

P. Marcinkowski – odnosząc się do porównania wartości wnoszonego majątku do wielkości inwestycji w przypadku Szklarskiej Poręby i Kowar – wytłumaczył przyczynę wnoszenia owego majątku. Mianowicie stanowi on zabezpieczenie dla kredytów branych przez Spółkę w celu realizacji tego zadania – dotacja stanowi bowiem 85%, a 15% to wkład własny gmin, czyli między innymi kwoty uzyskane w wyniku pożyczek zaciągniętych w Wojewódzkim oraz Narodowym Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Koszt całej inwestycji to 230 mln. zł. – 15% stanowi 40 mln. zł., a majątek wnoszony to ponad 120 mln. zł. To jeden aspekt.

Faktem natomiast jest, iż gminy deklarowały chęć zabezpieczenia kredytów właśnie swoim majątkiem, z tego powodu w 2004 roku dokonano jego wyceny.

W styczniu 2005 roku Narodowy Fundusz postawił warunek – przedsięwzięcie dojdzie do skutku, o ile gminy wprowadzą cały majątek do Spółki będącej beneficjentem. Nie zgodziły się na to Karpacz i Piechowice, a Szklarska Poręba, Podgórzyn, Mysłakowice i Kowary przyjęły owe ustalenia, wynikające notabene z podstawowej zasady obowiązującej w Unii Europejskiej – „zanieczyszczający płaci”, według której Spółka – dysponująca majątkiem gospodarki wodno-ściekowej – musi ująć w taryfie wszystkie koszty – łącznie z amortyzacją, podatkiem od nieruchomości itd. Wprowadzenie majątku jest więc koniecznością.

Kolejna kwestia poruszona przez p. Jarosa to koszty działalności Spółki. Otóż według przyjętych założeń będą one odpowiednie do wielkości ponoszonych udziałów.

Prezes przypomniał, że wartość majątku określono na podstawie wyceny – dokonanej we wszystkich

gminach na tych samych zasadach - i o ile w pozostałych trzech okazał się on być porównywalny, to w Kowarach – za sprawą zbiornika – osiągnął znacznie wyższą cenę. Nieuwzględnienie zalewu sprawiłoby, że Kowary wniosłyby część porównywalną do pozostałych współników.

Padło również stwierdzenie, że Karpacz wycofał się bez konsekwencji. To też wymaga doprecyzowania – stało się tak w chwili postawienia warunków przez Narodowy Fundusz, kiedy mogła to zrobić każda gmina. Natomiast Kowary od początku deklarowały chęć wniesienia majątku, co więcej – już wtedy wiadomo było, że – według wartości księgowej - posiadają one największy majątek, a Szklarska Poręba będąca przeciwnikiem takiego posunięcia – po ustaleniach poczynionych w trakcie wspomnianego spotkania – ostatecznie jako pierwsza podjęła uchwałę o wniesieniu majątku do Spółki. W konsekwencji – gmina, która półtora roku temu miała najwięcej wątpliwości, stała się prowodyrem - w odróżnieniu od Kowar.

Z kolei poruszając wątek dotyczący Karpacza należy mieć świadomość, że nikt mu rurociągu nie funduje, w związku z czym poniesie on koszty funkcjonowania i odprowadzania ścieków do Systemu, które notabene będą wysokie. Karpacz już ma duże stawki, a koszty przesyłu do Mysłakowic też nie będą małe, niewykluczone więc, że jednak będzie chciał przystąpić do Spółki.

Natomiast nawiązując do przekonania p. Jarosa o innych możliwościach modernizacji i rozbudowy sieci p. Marcinkowski zapytał go, czy Gmina dotychczas podejmowała jakiegokolwiek działania w tym zakresie. W przypadku projektu KSWiK przewidziano bowiem nakłady w wysokości 23 mln zł., z czego 85% stanowi dofinansowanie z Unii Europejskiej, a wkład własny – to 15 %. Jaka alternatywę p. Jaros zaproponuje przypadku nieprzystąpienia do Systemu.

P. Jaros stwierdził, że Prezes potwierdził, iż koszty działalności Spółki ponoszone będą według udziału gmin. A poinformowawszy, że Radni, z którymi rozmawiał nie widzieli umowy Spółki zapytał, czy tak się zawiera Spółkę mającą operować majątkiem Gminy o takiej wielkości.

Zauważył także, iż od wielu lat KPWiK przedkłada „Program rozwoju sieci wodociągowej i kanalizacyjnej”, co więcej - mimo że przed dwoma laty sytuacja przedsiębiorstwa była tragiczna (Rada Nadzorcza zastanawiała się czy nie należy ogłosić jej upadłości) odprowadzała czynsz dzierżawny i podatek od nieruchomości. Obecnie zaś osiąga dość pokaźny zysk, ma płynność finansową, czyli jest w stanie realizować wiele zadań ujętych w tym Programie, jednakże przy jednoczesnym współdziałaniu z Gminą i zaciąganiu kredytów. Nikt bowiem nie neguje konieczności podejmowanie takich działań.

Niemniej w Kowarach brakuje wody, a projekt KSWiK zakłada rozwiązanie kwestii ścieków, dlatego też p. Jaros zapytał, czy Zarząd Miasta ma świadomość, iż zakres zadań nie zawiera – poza tym na Podgórzu – ujęć wodnych.

Tu p. Pohoska wtrąciła, że nie ma już Zarządu.

P. Jaros stwierdził, iż używa się sformułowania I i II etap, a powinno się mówić: „wniosek”. Ponadto wyraził pogląd, że w efekcie przystąpienia do KSWiK uzyskamy piękną kanalizację za ogromne pieniądze, lecz nadal nie będzie, co nie jest normalna sytuacją. Rozwiązaniem byłoby przeprowadzenie referendum, gdyż poznanie opinii społeczeństwa ułatwiłoby Radnym głosowanie, a poza tym niezbędne jest zweryfikowanie umowy Spółki.

P. Jaros wytknął Prezesowi, iż zapomniał wspomnieć o tym, że przygotowany został projekt podłączenia ścieków z Karpacza do oczyszczalni w Kowarach, KPWiK poniósł koszty przepustu pod potokiem Malina, za które wprawdzie Karpacz zapłacił, niemniej wszystko jest gotowe, jest bliżej, nie potrzeba przepompowni, koszty będą niższe, a na drodze pojawia się Krzaczyzna.

Kończąc wypowiedź p. Jaros wyjaśnił, iż w swoim artykule wskazał, że nikt nie rozważał podjęcia innych możliwości oraz zapytał, jakim kapitałem dysponuje Spółka.

P. Marcinkowski odparł, iż 50 tys. zł.

Drażąc temat p. Jaros chciał wiedzieć, ile zarobiła skoro działa już od roku, na co p. Marcinkowski sprecyzował, że od marca.

Kontynuując p. Jaros oznajmił, iż niebawem, jako że nie da się określić kosztów działalności, Spółka będzie się domagała więcej pieniędzy, w wyniku czego trzeba będzie obciążać majątek.

Ponadto zapowiedział, że biorąc pod uwagę fakt, iż w Kowarach ściągane są wyłącznie płatności w grupie przemysłowej, a nie wśród mieszkańców, Spółka powinna mieć świadomość tragizmu sytuacji, ponieważ nie będzie mogła pobierać należności - taka ewentualność jest prawdopodobna.

Ripostując p. Marcinkowski zapytał, czy KPWiK także jest w takiej sytuacji.

P. Jaros zaprzeczył dodając, iż ma na myśli trend, nie obecny stan oraz wyrażając wątpliwość odnośnie ustalania taryf, argumentując, że przepisy określają to jednoznacznie, a krążą różne opinie.

Burmistrz skonstatował, iż skoro przepisy regulują tę kwestię, jest to oczywiste.

P. Marcinkowski - nawiązując do słów p. Jarosa o realizacji kanalizacji, a nie wody - wytłumaczył, że to nie KSWiK obrał taką drogę, lecz decyzja ta zapadła na etapie przystępowania do projektu, gdyż wtedy dysponowano wyłącznie taką dokumentacją. Podsumowując - to gmina zgłosiła zakres zadań przewidzianych w I etapie, jednakże zaplanowano projektowanie dokumentacji pozwalającej na rozbudowę gospodarki wodociągowej w II etapie - mianowicie przewidziano około 5 stacji uzdatniania wody.

P. Jaros zarzucił Prezesowi wprowadzanie w błąd, ponieważ - zdaniem p. Jarosa - powinien używać określeń „*pierwszy i drugi wniosek*”.

P. Marcinkowski zaprzeczył jakoby wprowadzał w błąd, gdyż drugi wniosek może być realizowany.

Przewodniczący zwrócił uwagę p. Jarosowi, aby nie przerywał Prezesowi, gdy ten zabiera głos.

Kontynuując p. Marcinkowski wyraził zdziwienie z powodu postawy p. Jarosa - namawianie bowiem Radnych do wycofania się z projektu w chwili przyznania środków, wydaje się być nieuzasadnione, tym bardziej, że dotychczas - o ile KPWiK przeprowadzał jakiegokolwiek inwestycje - wykorzystywał do tego pieniądze pochodzące z budżetu gminy.

Jedna z obecnych na sali Pań wyjaśniła, iż pozwalała na to umowa zawarta pomiędzy Przedsiębiorstwem a Miastem, które miało przeznaczać na inwestycje środki pochodzące z czynszu dzierżawnego.

P. Marcinkowski poinformował, że z wieloletniego planu rozwoju na najbliższe lata wynika, iż KPWiK zamierza wydać od 2009 roku 101 tys. zł. ze środków własnych, a z budżetu miasta spodziewa się otrzymać 6,5 mln zł. To nie wszystko - przewidział bowiem pozyskanie 36,5 mln. zł. z Funduszu Spójności, co jest dosyć zdumiewające, gdyż oznaczałoby, że Kowary zamierzają same wystąpić z wnioskiem.

P. Jaros odparł, iż Kowary chcą pójść śladem Karpacza.

P. Marcinkowski wyjaśnił, że to nie jest adekwatna sytuacja, ponieważ Karpacz korzysta z zupełnie innych środków.

P. Wasiukiewicz uznała, iż przekazanie majątku - dotyczące każdego mieszkańca - powinno zostać poprzedzone referendum. Tym bardziej, że zakładany jest dwukrotny wzrost ceny wody i ścieków, a w 2020 roku stawka ma wynieść ponad 20 zł. Zdaniem owej Pani część majątku była dofinansowana z funduszu dofinansowanego.

Burmistrz wyraził zdziwienie, iż osoba będąca Członkiem Rady Nadzorczej nie wie, że jedyna kwota, jaką udało się odzyskać z poniesionych 10 mln. zł., to 250 tys. zł.

P. Wasiukiewicz zapytała, czy z tego, co raz zostało spłacone, ma być teraz naliczona amortyzacja.

Burmistrz powtórzył, iż Miasto z 10 mln. zł. wydanych na oczyszczalnię ścieków otrzymało jedynie 250 tys. zł.

Jedna z obecnych osób skwitowała, że Miasto poradziło sobie ze spłatą kredytu, a decyzja odnośnie tak znacznego wzrostu cen powinna uwzględniać zgodę wszystkich mieszkańców. Dopłaty zaś mogą być wyłącznie na rok, a konsekwencje – przy takiej wycenie majątku – kowarzanie odczuwać będą nawet przez trzydzieści lat. Na zakończenie zapytała, skąd biorą się kwoty 42 i 30 mln. zł.

Burmistrz - zwróciwszy uwagę zabierającym głos Paniom, iż z powodu choroby nie jest w stanie kogokolwiek przekrzyczeć - wyjaśnił, że kwota 42 mln. zł. obejmuje wniesienie zalewu przy Fabryce Dywanów, a 30 mln. zł. to wartość majątku bez zalewu. Następnie przypomniał, iż wartość majątku została określona metodą rynkowo-ugodową, co oznacza, że jest to majątek na ruchu – o podobnym stopniu wartości w różnych gminach, lecz o różnym stopniu skanalizowania.

Burmistrz zwrócił również uwagę, iż Szklarska Poręba, jakkolwiek jest dwukrotnie mniejszą gminą - posiadającą znacznie mniejszy stopień skanalizowania - wnosi do Spółki majątek o podobnej wielkości, jak dwukrotnie większe Kowary, dlatego też podnoszenie kwestii wartości majątku jest nieuzasadnione.

Natomiast na majątek mający być wniesiony przez Kowary – poza bardzo dobrą oczyszczalnią – składają się liczne ubytki.

Przewodniczący ponowił prośbę Burmistrza o nieprzeszkadzanie mu w trakcie zabierania głosu.

Burmistrz poinformował, iż jako dowód można by zaprezentować kasetę video, zawierającą materiał dotyczący stanu kolektora na ul. Jeleniogórskiej, który w 2003 i 2004 rok naprawiany był ze środków budżetu miasta. A nie należy zapominać, że na majątek Gminy składają się przede wszystkim kruszące się betonowe rury, zupełnie nieprzystosowane do współczesnych wymogów, w związku z czym obecnie ul. Jeleniogórska stanowi zagrożenie.

Jeśli zaś chodzi o wartość przedsięwzięcia przewidzianego w I etapie na Podgórzu – tu p. Jaros ponownie wtrącił, iż należy używać określenia „wniosek”.

Kontynuując - Burmistrz oznajmił, że wartość budowy ujęcia na Podgórzu szacowana jest na 9 mln zł. Ponadto należy pamiętać, iż odpisy amortyzacyjne ponoszone od wnoszonego majątku wyniosą około 1 mln. zł., a umowa Spółki nie może zostać przedłożona, gdyż współnicy jeszcze jej nie podpisali.

Natomiast w myśl podjętych ustaleń – każda gmina będzie dysponowała kwotami związanymi z odpisami amortyzacyjnymi do własnych celów inwestycyjnych - toteż co roku Kowary powinny odzyskiwać kwotę około 1 mln. zł., którą przeznaczą na modernizację lub przyłącza.

Drażąc temat Burmistrz zapytał, jakie istotne inwestycje mogą zostać przeprowadzone zdaniem przeciwników realizacji projektu w ramach KSWiK, skoro zdolność kredytowa Miasta to 10 mln. zł., a tylko zadanie zaplanowane na Podgórzu wymaga nakładów w wysokości 9 mln. zł.

następnie wyjaśnił, iż budowa oczyszczalni ścieków była możliwa dzięki zaciągnięciu dwanaście lat temu kredytu, który właśnie jest spłacany. Jakkolwiek obecnie budżet jest korzystniejszy i uda się skrócić okres spłaty do ośmiu lat, to jakie zadania uda się Miastu zrealizować za własne pieniądze.

P. Jaros stwierdził, że na to pytanie powinien odpowiedzieć Zarząd.

Z kolei p. Dobrucka oznajmiła, iż nikt nie przedstawiał takiego programu.

P. Pohoska zripostowała, iż nie było na to pieniędzy.

Burmistrz przypomniał, że w ciągu owych dwunastu lat sfinalizowano dwa duże przedsięwzięcia – budowę ul. Jagiellończyka i 1 Maja, a przyczynę tego stanu należy upatrywać w konieczności ponoszenia ciężaru spłaty kredytu przez Miasto. Burmistrz wyraził także pogląd, iż nic nie stoi na przeszkodzie, aby zaciągnąć kolejny, niemniej wówczas PiS będzie musiał wskazać swoim wyborcom kolejne dwie inwestycje przeprowadzone w Kowarach w ciągu najbliższych dwunastu lat. Projekt realizowany w

ramach KSWiK nie zakłada bowiem obciążenie budżetu miasta.

Następnie poinformował, że Radni nie zapytali o ten punkt sprawozdania, jednakże 23 lutego zaplanowano wyjazd do Stronia Śląskiego w celu obejrzenia tamtejszego kompleksu narciarskiego. Zaproszenie wystosował właściciel ośrodka sportów zimowych, który złożył list intencyjny dotyczący stworzenia podobnego kompleksu w Kowarach, pod warunkiem zapewnienia tu infrastruktury, lecz nie za cztery, pięć czy nawet dziesięć lat. A realizacja projektu w ramach KSWiK oznacza sfinalizowanie inwestycji w ciągu trzech lat.

Burmistrz zaapelował o spotkanie się nie tylko z mieszkańcami Podgórze, ale z bezrobotnymi lub osobami mającymi zagrożone miejsce pracy, którym odbiera się szansę znalezienia jej w branży turystycznej. Zrezygnowanie bowiem z projektu KSWiK, a w konsekwencji odrzucenie dotacji z Unii Europejskiej, uniemożliwi rozwój Miasta przez kilka kolejnych lat. Rozwiązaniem nie jest również zaciągnięcie kredytu na dziesięć lat, ponieważ wiąże się to z niemożnością podejmowania żadnych innych zadań. Natomiast, jeśli ktoś ma odmienne zdanie, Burmistrz gratuluje sprawozdania przed wyborcami.

P. Jakubów przypomniała, że w 2003 roku podjęta została uchwała o przystąpieniu do KSKS-u, czyli Karkonoskiego Systemu Kanalizacji Sanitarnej, ponieważ Fundusz Spójności przewidywał udzielenie dotacji wyłącznie na kanalizację sanitarną nie było możliwości uzyskania wsparcia na gospodarkę wodną, gdyż ona związana jest z zaopatrzeniem ludności w wodę, a nie ochronę środowiska.

Natomiast na wniosek naszego kraju, w którym problemem jest zaopatrzenie mieszkańców w wodę, Fundusz wyraził zgodę na zmianę regulaminu. W wyniku czego zaaprobowano połączenie dwóch programów – gospodarki wodnej i ściekowej. Dopiero to pozwoliło dołożyć do I etapu nie tylko zadania dotyczące gospodarki wodnej, lecz przede wszystkim te, które miały przygotowaną niezbędną dokumentację, czyli zaopatrzenie w wodę dzielnicy Podgórze, wymiana awaryjnej rury przy ul. Sanatoryjnej.

P. Jakubów raz jeszcze podkreśliła, iż podstawą tego programu jest gospodarka ściekowa, a gospodarka wodna – dodana później – wymaga sporządzenia bardzo kosztownej dokumentacji budowlanej oraz technicznej.

Następnie p. Jakubów odniosła się do propozycji p. Jarosa dotyczącej szukania innych możliwości realizacji tego przedsięwzięcia. Mianowicie wytłumaczyła, jakie byłyby konsekwencje takiego rozwiązania. Otóż gdybyśmy chcieli wykorzystać w tym celu środki własne, nie przekazalibyśmy wprawdzie mienia, jednakże musielibyśmy naliczyć amortyzację od posiadanego przez nas majątku, czyli 18 mln. zł., czego obecnie KPWiK nie robi. W taryfie należałoby również ująć koszty inwestycji, a jej wartość osiągnie 130% , ponieważ doliczyć do tego trzeba będzie kredyt.

Natomiast p. Pohoska przypomniała p. Jarosowi, że dwa, trzy lata temu, gdy miała zostać podjęta decyzja o zaprzestaniu wspomagania KPWiK-u, który ciągle wymagał dofinansowania, a nie przeprowadzał żadnych inwestycji i w zasadzie nie było wiadomo, na co przeznaczają pieniądze, postawiono warunek – Rada wyrazi zgodę na drastyczna podwyżkę cen wody i ścieków, o ile Przedsiębiorstwo przedstawi plan modernizacji sieci wodnej i kanalizacyjnej. Tak się nie stało, dlatego też podjęto kroki zmierzające do rozwiązania problemów wodno-kanalizacyjnych dzięki KSWiK. Teraz zaś KPWiK jawi się jako Spółka umiejąca sprostać temu wyzwaniu, a zdaniem Radnej, gdyby było to możliwe, w ogóle nie rozważano by wejścia w System Karkonoski, a skoro to nastąpiło, należy konsekwentnie doprowadzić to do końca.

Chcąc potwierdzić słuszność swojego przekonania p. Pohoska odwołała się do prac Komisji Planowania Przestrzennego. Otóż zatwierdzony został plan zagospodarowania przestrzennego dla Wojkowa, w którym nie brakuje wody, niezbędna jest zaś kanalizacja wodna i ściekowa, a zapewnienie tego wyniesie

6,5 mln. zł. Natomiast chęć zapewnienia tego w Krzaczyńcu – która w części A posiada już ów plan - wymagać będzie poniesienia znacznie większych nakładów. Nie wspominając o Podgórzu czy Centrum, gdzie infrastruktura poraża swoim stanem.

Dlatego też nie ma innego wyjścia, jak zaangażować się w projekt KSWiK, dzięki niemu bowiem Miasto zyska 23 mln. zł., które mogą przyczynić się do rozwoju Kowar. Zwracając na to uwagę p. Pohoska zaapelowała o przemyślenie tego aspektu i podjęcie słusznej decyzji.

P. Szaban przyznała, że żaden kowarzanin nie jest przeciwny inwestycji w ramach KSWiK, lecz przekazaniu majątku, na rzecz którego można wziąć kredyt. A kierując swoje słowa do p. Pohoskiej – zapytała, skąd weźmie ona pieniądze na wykonanie robót w Krzaczyńcu czy Wojkowie skoro cały majątek zostanie przekazany Spółce. Stwierdziła również, że dzięki rurom z Karpacza podłączenie Krzaczyńcy byłoby dużo tańsze.

Warto natomiast zastanowić się, czy nie należałoby pojechać do Narodowego Funduszu, prosić lub rozważyć inne możliwości, ponieważ po oddaniu majątku, Radni nie będą mieli na nic wpływu, a kowarzanom – poza tym mieszkającym na Podgórzu (bo tylko ono będzie miało wodę) – wcale się nie polepszy.

Podsumowując – p. Szaban uznała, że należy robić wszystko, aby Miasto się rozwijało, lecz nie za taką cenę. Poradziła także Radnym zapoznanie się z zakresem rzeczowym projektu, który oprócz Podgórza obejmuje ul. Sanatoryjną, a tam jest mnóstwo opasek zabezpieczających wycieki z wodociągów.

Przewodniczący oznajmił, iż to jest właśnie argument przemawiający za realizacją projektu, gdyż stan rur na ul. Sanatoryjnej jest tak zły, że ów odcinek składa się wyłącznie z opasek. To są właśnie zmarnowane pieniądze.

Z kolei p. Klepacz poparła p. Szaban, dodając, że nie zgadza się z Burmistrzem, który stwierdził, iż przez ostatnie dwanaście lat nie wykonano żadnych zadań wodno-kanalizacyjnych. Przeciwnie – skanalizowane zostały ulice: Szopena, Mickiewicza, Prusa oraz inne wiodące na Podgórze.

Niemniej p. Klepacz przyznała, że winą Rady było niedopilnowanie kontynuowania tego przedsięwzięcia. Przekazywano bowiem pieniądze na inne priorytetowe cele. Ponadto Radna oznajmiła, iż jest przeciwniczką oddawania majątku, dlatego też w grudniu ubiegłego roku jako nieliczna głosowała przeciw przekazaniu majątku. Swojego mienia również nie oddałaby w „niepewne ręce”, ponieważ nie wiadomo, w jakim stanie majątek wróci do Gminy – czy w ogóle wróci.

Następnie p. Klepacz złożyła wniosek formalny – przypominając, że robi to po raz kolejny – o przeprowadzenie referendum odnośnie przekazania majątku do Spółki KSWiK w Bukowcu.

Natomiast p. Jaros stwierdził, że Miasto dołożyło do KPWiK-u 76 tys. zł., a w formie dzierżawy i podatku od nieruchomości wzięło od niego ponad 2 mln. zł. Ponadto skoro na początku otrzymał wyłączne 4 tys. zł., trudno oczekiwać, aby inwestował w sieci, które nie należą do niego.

Z kolei p. Kołodziej – kierując swoje słowa do p. Szaban - przypomniał, że dwie awarie przy ul. Jeleniogórskiej i jedną przy ul. Sanatoryjnej sfinansowano ze środków pochodzących z budżetu miasta. Co więcej - trzy lata temu tylko działania podjęte przez tę Radę pozwoliły KPWiK-owi na dalsze funkcjonowanie, gdyż zwiększony kapitał początkowy umożliwił procesowanie się z Fabryką Dywanów, a dalszych pieniędzy na ratowanie Firmy Miasto nie znajdzie.

Następnie Radny – nawiązując do inwestycji przeprowadzonych między innymi na ul. Prusa – zapytał, co będzie z Wojkowem i Krzaczyńcą, gdzie od trzech lat są problemy z wodą - czy należy rozumieć, że jej mieszkańcy powinni budować studnie głębinowe, skoro Radni boją się podjąć decyzję.

P. Jaros w trakcie wypowiedzi p. Kołodzieja wtrącił, iż Miasto nie przekazywało środków na KPWiK.

Na co p. Jakubów – ripostując – zapytała, kto zajął się ujęciami wody po powodzi.

P. Kołodziej dodał, iż kredyty zaciągnięte przez Miasto sprawią, że Kowary będą rozkopane przez dwadzieścia lat, a po zakończeniu projektu KSWiK przynajmniej zyskamy porządne ulice.

Jako następny głos zabrał p. Marcinkowski, który - odnosząc się do opinii dotyczących rzekomej utraty kontroli nad majątkiem przekazanym do Spółki - zapytał, co Miastu udało się dokonać do tej pory.

Padła także propozycja przekazania mienia Kowarskiemu Przedsiębiorstwu, lecz dlaczego nie zrobiono tego do tej pory, aby KPWiK mógł dokonać inwestycji.

Niemniej należy pamiętać, że gdyby tak się stało, również byłaby konieczność naliczania amortyzacji, ujęcia w trybie dodatkowych kosztów, a następna pula pieniędzy w Funduszu Spójności pojawi się dopiero w latach 2007 - 2013. Z drugiej strony już złożonych jest wiele tysięcy projektów czekających na swoją kolej, p. Jaros powinien natomiast wiedzieć, że będzie musiał spełnić te same warunki, gdyż KSWiK jest Spółką komunalną, taką samą jak KPWiK. Jedyna różnica to istnienie pięciu udziałowców, a przystąpienie do niej nie jest równoznaczne ze stratą majątku, lecz zamianą go na udziały. Co więcej - Gmina będzie równorzędnym partnerem mającym wpływ zarówno na przebieg zadania, jak i dobre funkcjonowanie Spółki. Innego rozwiązania bowiem nie ma - trzeba wnieść majątek.

W dalszym toku obrad toczyła się wymiana zdań pomiędzy p. Marcinkowskim a p. Szaban dotycząca wniosku taryfowego podjętego przez Szklarską Porębę, a uwzględniającego amortyzację. P. Szaban poddała w wątpliwość fakt, iż amortyzacja naliczana od majątku o wartości 20 czy 30 mln. zł. spowodowała podwyżkę o 0,50 czy 0,60 zł.

Następnie p. Marcinkowski ponownie nawiązał do argumentu p. Jarosa odnośnie nieznajomości przyszłych kosztów. Prezes skwitował, iż najprawdopodobniej p. Jaros nie miał dostępu do owych danych, jako że Radnym na dotychczasowych spotkaniach przedstawione zostały wysokości taryf i to przy różnych założeniach.

Prezes poinformował także, iż Radni Mysłakowic przed podjęciem decyzji dowiedzieli się, że przewidywana taryfa w ich mieście to 5,40 zł./m³ wody i 7,20 zł./m³ ścieków, jednakże przyjęli uchwałę o wniesieniu majątku niemal jednogłośnie - sprzeciw wyraziła jedna osoba.

Niemniej, są to skutki, a o rzeczywistej opłacie zdecydują władze gminy, ponieważ mogą skorzystać z dopłat.

P. Dobrucka zapytała, jaką wartość posiada majątek Mysłakowic.

P. Marcinkowski odparł, że około 30 mln. zł.

P. Dobrucka wyjaśniła, że majątek Kowar nie został do tej pory przekazany KPWiK-owi, ponieważ nie chciano doprowadzić do podwyższenia taryf. Radna oznajmiła również, iż do 2009 roku nie dostaniemy w Mieście ani jednej rury, a będziemy musieli więcej płacić. Ponadto skonstatowała, że nie ma potrzeby szukania dopłaty w wysokości 1 mln. rocznie - podobnie jak Szklarska Poręba - skoro za tę sumę możemy sami coś zrobić przez rok, poza tym są to wpływy z podatków odprowadzanych przez mieszkańców, a oni powinni wiedzieć na co przeznaczane są te pieniądze.

Kolejny aspekt poruszony przez p. Dobrucką to wartość inwestycji - zbyt duża, skoro Kowarom wystarczy 3,5 mln. zł.

Natomiast Burmistrz wytłumaczył zebrany konsekwencje wynikające z konieczności przestrzegania wytycznych dyrektywy 2000/60/WE. Mianowicie państwa członkowskie Unii Europejskiej do 2010 roku będą musiały wprowadzić politykę związaną z ochroną wód i ochroną środowiska przyjętą na konferencji w Rio de Janeiro w 1976 roku. Oznacza to wprowadzenie cen wody umożliwiających funkcjonowanie bardziej efektywnej polityki gospodarowania wodą - związanej i uwzględniającej ochronę środowiska. Z dyrektywą tą ściśle związana jest zasada „zanieczyszczający płaci”, w myśl której w 2010 roku, we wszystkich krajach Unii Europejskiej - niezależnie od jak dawna są jej członkami - gospodarstwa

domowe będą zobligowane przeznaczać do 4% dochodu pozostającego do dyspozycji każdego gospodarstwa na opłaty związane z dostarczaniem wody i odprowadzaniem ścieków.

Burmistrz zapytał, kto wówczas wyjaśni mieszkańcom, dlaczego mają ponosić owe koszty, skoro nie mają odpowiedniego systemu wodociągów i kanalizacji, a cztery lata, jakie pozostały do tego czasu, można wykorzystać na modernizację zarówno systemu kanalizacji, jak i poprawę systemu wodociągowego, notabene za już przyznane pieniądze.

Następnie Burmistrz przypomniał to, co Radni wcześniej starali się uświadomić przedstawicielom Rad z innych gmin - mianowicie, że w 2010 roku na Polskę nałożone zostaną obowiązki związane z realizacją systemu wód i odprowadzaniem ścieków, a niedotrzymanie terminów w zakresie przyjętym w umowie przedakcesyjnej równoznaczne jest z ponoszeniem kar. Jak łatwo się domyślić, zwłaszcza gminy, które miały możliwość dopełnienia tego, gdyż otrzymały środki unijne, zmuszone zostaną do płacenia ich do czasu, aż nie dostosują do obowiązujących norm przede wszystkim systemu kanalizacyjnego.

P. Jakubów wtrąciła, że już przyznano nam kary za deszczówkę.

Kontynuując - Burmistrz przyznał, iż wprawdzie nikt nie zna wysokości owych kar, jednakże będą one musiały być odprowadzane dopóty, dopóki gminy nie zrealizują tych zadań w pełni i to ze środków własnych - nie mogąc liczyć na wsparcie żadnego z funduszy europejskich. Ponadto Burmistrz zapowiedział, że skoro - zdaniem pewnych osób - nie warto ani ponosić ryzyka, ani zastanawiać się nad przyjęciem właściwego systemu dopłat, to on nie będzie tłumaczył przed mediami powodów, dla których Gmina rezygnuje z dotacji unijnej w wysokości 22 mln. zł. Jeśli zaś są chętni do zrobienia tego, Burmistrz prosi ich o podawanie nazwisk. Następnie - mówiąc, iż dla Kowar jest to decyzja o historycznym znaczeniu - wyraził zdziwienie postawą osób chcących odrzucić tę szansę.

Kolejne słowa Burmistrz skierował do p. Jarosa, tłumacząc mu, że okres niezbędny do sfinalizowania projektu unijnego - od momentu decyzji do zakończenia inwestycji - to około sześciu lat. A jako że w trakcie trwania poprzedniej kadencji nie zdecydowano się na przystąpienie do Karkonoskiego Systemu, Miasto samo musiało przygotować niezbędną dokumentację. Karkonoski System - pierwotnie funkcjonujący w oparciu o Karpacz, Mysłakowice, Podgórzyn - zgłoszony został do Funduszu ISPA, jednakże odrzucono go jako zbyt mały. W konsekwencji - Kowary przystępując do Karkonoskiego Systemu nie posiadały projektów potrzebnych do przyłączenia Karpacza, a na jednym z posiedzeń Zarządu ZGK - co można sprawdzić w protokole - Burmistrz Karpacza zapowiedział zrzucanie ścieków w kierunku Mysłakowic. W tej sytuacji Kowarom pozostało ubieganie się o pieniądze umożliwiające zmodernizowanie swojego systemu.

Następnie Burmistrz poinformował, iż w planie zagospodarowania przestrzennego i studium uwarunkowań przewidziano około 170 ha terenów pod różnego rodzaju budownictwo, jednak zanim zyskają to miano, należy doprowadzić do nich system kanalizacji i wodociągów, którego dziś nie ma. Padło pytanie, skąd wziąć na to pieniądze. Otóż z tych 170 ha 100 jest własnością Gminy Kowary. Przeliczając - 100 ha to 1 mln m², a 1 m² terenu budowlanego w naszym Mieście plasuje się pomiędzy 40 a 50 zł., okazuje się, że mówimy o 40-50 mln. zł. Wartość księgową majątku KPWiK-u to 18 mln. zł., wartość rynkowa - 42 mln. zł., gdyż jest on - jak już zostało powiedziane - majątkiem na ruchu w Mieście dwukrotnie większym niż Szklarska Poręba. Podsumowując - Burmistrz zaapelował o zaprzestanie głoszenia demagogii. Nieprawdą jest bowiem, aby Miasto więcej wносиło, niż dostawało, ponieważ nie należy tego postrzegać w takich kategoriach.

P. Mazurak wystąpił z wnioskiem formalnym o zrobienie przerwy.

Przewodniczący uznawszy, że nie ma potrzeby głosować, zapowiedział przerwę.

11:40-11:50 - przerwa.

Jako pierwszy w tej części obrad głos zabrał p. Mazurak, który oznajmiwszy, że nie jest zwolennikiem przekazania mienia Gminy, wręczył Przewodniczącemu teczkę zawierającą petycję podpisaną przez 612 osób, prosząc o dołączenie jej do protokołu (zał. nr 8). Jej treść brzmiała następująco: *„My, mieszkańcy Kowar sprzeciwiamy się przekazaniu majątku wodociągowo-kanalizacyjnego Gminy do KSWiK Sp. z o.o.”*

Następnie poprosił Przewodniczącą Klubu Radnych „Zmiany” o odczytanie wielokrotnie zgłaszanych uwag. Oto one:

„1.Przedstawienie projektu umowy Spółki, 2.czy Mysłakowice wchodzą do Spółki z długiem, 3.podanie wysokości taryf i symulacji na każdy kolejny rok, 4.zakres inwestycji na terenie Kowar.”

Następnie p. Patynowska odczytała odpowiedzi Prezesa KSWiK (zał. nr 9) na powyższe punkty, a skończywszy stwierdziła, iż w „Studium wykonalności” podane zostały inne taryfy, niż te, które dostarczono Radnym, poza tym pismo to nie usatysfakcjonowało Radnych, gdyż Prezes nie udzielił im konkretnych odpowiedzi.

Z kolei p. Zakrzewski przyznał, że również nie jest przeciwnikiem wykonania inwestycji, jednakże nie odpowiadają mu warunki, na jakich miałyby się dokonać. Przedsięwzięcie to nie tylko bowiem nie rozwiąże problemów Miasta, lecz zaszkodzi mu. Zdaniem Radnego, o ile technicznie przyczyni się do rozwoju turystyki – jako że dostęp do wody pozwoli uzbroić działki – to należy pamiętać, iż każdy inwestor sporządza analizę ekonomiczną obejmującą także opłacalność przyszłej inwestycji. Przy trasach zjazdowych woda niezbędna jest między innymi do armatek, ponadto – jakkolwiek u nas odpada kwestia tras biegowych (bo ich stan pozostawia wiele do życzenia), to pozostają usługi hotelowe. P. Zakrzewski - przypominając, że stawki za zużycie wody wlicza się do ceny za wynajęcie pokoju, zapytał, kto zdecyduje się wybudować hotel w Gminie, w której miesięczne opłaty za wodę – w przypadku rodziny czteroosobowej – wyniosą 160 zł. W konsekwencji – nie będzie chętnych do kupowania działek, najwyżej obecni właściciele zaczną sprzedawać grunty po niższych cenach, a działki Gminy będą osiągały coraz niższą wartość, na czym straci jej budżet, co z kolei uniemożliwi zapewnienie dopłat. Ponadto Komisja Budżetu nie otrzymała ani symulacji dopłat – oraz ich wpływu na budżet – ani kosztów funkcjonowania Spółki, a to trzeba będzie ująć we wniosku taryfowym.

P. Zakrzewski uznał, iż nieprawdą jest jakoby po wniesieniu majątku do Spółki KSWiK staniemy się równorzędnym właścicielem w stosunku do pozostałych udziałowców - najprawdopodobniej będziemy właścicielem mniejszościowym – chociaż z drugiej strony nie ma co do tego pewności, gdyż nikt z Radnych nie czytał umowy Spółki.

Następnie Radny – powołując się na informację dotyczącą wzrostu taryfy w Szklarskiej Porębie o 14 % oraz przewidywanych dopłat w wysokości 1,3 mln. zł. – wyliczył, że Kowary, jako Gmina dwa razy większa, musiałyby przeznaczyć na ten cel 2,6 mln. zł., a przecież rocznie na inwestycje wydaje się tu 1,5 czy 1,7 mln. zł. W związku z tym, skąd weźmie się fundusze na dopłaty, skoro nie została rozwiązana kwestia mieszkalnictwa socjalnego i uzbrojenia pozostałych działek. P. Zakrzewski stwierdził również, iż Szklarską Porębę, będącą Gminą o innej strukturze budżetu oraz osiągającą najwyższy w Polsce dochód na jednego mieszkańca, stać na dopłaty, tym bardziej, że gdyby tego nie zrobiono, odnotowano by straty w turystyce, ponieważ wzrosłyby ceny wynajmu pokoi, żywności itp. Kończąc – Radny zaproponował, aby Prezes przedstawił koszty oraz projekt umowy Spółki.

P. Marcinkowski najpierw odniósł się do zagadnień przytoczonych przez p. Patynowską. Mianowicie przypomniał, iż został poproszony o znowelizowany projekt umowy Spółki po wprowadzeniu aportu przez udziałowców, dlatego też nieuzasadnione są uwagi o niedostarczeniu umowy, ponieważ jako że Kowary są współnikiem Spółki egzemplarz tej umowy znajduje się w Gminie.

P. Patynowska poinformowała, że na każdym spotkaniu proszono o tę umowę.

P. Marcinkowski powtórzył, że w piśmie (zał. nr 10) zwrócono się o dostarczenie projektu umowy po wprowadzeniu majątku, a Kowary póki co, nie zrobiły tego, toteż nie wiadomo, na jakiej podstawie miałyby zapadać ustalenia współników, nie jest bowiem znana ani wartość aportu, ani amortyzacja, a dotychczasowa umowa Spółki nie jest tajemnicą.

Kolejny punkt dotyczył opinii prawnej w sprawie przenoszenia zobowiązań finansowych. Prezes przypomniał, że tę kwestię wyjaśniał Radnym podczas ostatniego spotkania. Otóż funkcjonowanie Spółki KSWiK wiązało się ze złożeniem wniosku i rozpoczęciem realizacji zadania, nie prowadzi ona natomiast działalności statutowej, która przynosiłaby zysk. W związku z tym, domaganie się od niej dostarczenia opinii prawnych jest niestosowne, gdyż trzeba za nie zapłacić. Prezes skonstatował, iż oczekuje się od Spółki tego, czego nie ma, a gdy są dostarczane stosowne materiały p. Zakrzewski twierdzi, że nie są znane na przykład koszty – a być może pozostali Radni po prostu nie przekazują mu dokumentów ze spotkań, na których najwyraźniej on nie jest obecny.

P. Zakrzewski zripostował, że na ostatnim siedział tuż obok Prezesa.

P. Pohoska skwitowała, iż na jednym p. Zakrzewski był, lecz na dziesięciu nie.

Wracając do tematu, p. Marcinkowski poradził, aby Radni – chcący uzyskać opinię prawną – zwrócili się do prawników pracujących w Urzędzie. Wyraził również zdziwienie, że – nie otrzymawszy jej od Spółki – do tej pory nie wystąpili z takim wnioskiem właśnie do owych osób.

Padła także uwaga odnośnie różnic w symulacji kosztów. Otóż ta wykonana przez Prezesa okazała się korzystniejsza od tej ujętej w „Studium wykonalności”, co więcej – p. Marcinkowski zapowiedział, że stawki będą jeszcze niższe, ponieważ taki jest obecnie trend.

Natomiast przytaczając ostatnie zagadnienie odczytane przez p. Patynowską, czyli zakres zadań, Prezes wyraził zdumienie faktem, iż co najmniej od półtora roku Radni mieli dostęp do wspomnianego „Studium wykonalności”, a jeszcze nie wiedzą, jakie prace będą wykonane na terenie Kowar.

Następnie odniósł się do zadanego pytania dotyczącego przyczyny, dla której Szklarska Poręba – mająca środki na dopłaty w wysokości 1 mln. rocznie – sama nie podejmuje się realizacji tego przedsięwzięcia. Mianowicie – według Prezesa – główny powód to chęć przeprowadzenia tego w ciągu czterech, a nie dziewięćdziesięciu lat. Skoro bowiem miałyby wydawać 1 mln. rocznie na tę inwestycję, to tyle zajęłoby sfinalizowanie jej.

Dziś okazało się, że przeciwnikami wprowadzenia majątku są osoby związane z Kowarskim Przedsiębiorstwem, p. Marcinkowski zaś przyznał, że on, będąc Prezesem Wodociągów w Szklarskiej Porębie, walczył o przekonanie Rady odnośnie słuszności tej decyzji.

Codziennie zmaganie się z problemami dotyczącymi sieci kanalizacyjnej, wodociągowej, jakości wody, pracy oczyszczalni, złego stanu sieci, pozwala sądzić, że inwestycja w ramach projektu KSWiK jest jedyną szansą na uratowanie owej gospodarki oraz doprowadzenia do stanu, który powinien być normą. A niedokonywanie odpisów amortyzacyjnych, w celu uniknięcia podwyżki taryf, jest niezrozumiałe, gdyż opłata za wodę wprawdzie wzrośnie wyłącznie o 0,4 zł., jednakże odbija się to negatywnie na infrastrukturze, ponieważ brakuje pieniędzy na przeprowadzanie niezbędnych napraw. Generalnie – w Kowarach obecna taryfa utrzymywana jest sztucznie, a inwestorzy odchodzą z kwitkiem, gdyż do terenów, na których Gmina mogłaby zarobić, nie ma doprowadzonej wody. Ponadto niezaprzeczalnym faktem są ogromne problemy z wodą, której z każdym rokiem jest coraz mniej.

Prezes uznał również za absurdalne argumenty wysunięte przez p. Zakrzewskiego o rzekomym negatywnym wpływie podwyżki ceny wody na turystykę. Biorąc pod uwagę, iż za nocleg średnio trzeba zapłacić 30 zł., to nawet jeśli taryfa wzrośnie o 100 %, do ceny pokoju trzeba będzie doliczyć 1 zł., a

osoba korzystająca z armatek śnieżnych też nie zapłaci więcej, ponieważ w ogóle nie będzie miała wody. Natomiast ten, kto będzie chciał utrzymywać stoki, zapłaci każdą cenę za wodę. Wątpliwe wydaje się także przekonanie p. Zakrzewskiego o możliwości zrealizowania owych zamierzeń samodzielnie przez Kowary. Skoro co roku na inwestycje przeznaczają się 1,5 mln. zł., to wydzielenie z tego 1 mln. na budowę kanalizacji czy wodociągów wydaje się wątpliwe. Faktem jest bowiem, że jakkolwiek potrzeby znane są wszystkim, trudno przystąpić do realizacji. Reasumując – łatwiej będzie znaleźć środki na dopłaty, niż milion zł. rocznie na rozwój i modernizację gospodarki wodno-ściekowej.

Natomiast Burmistrz wyraził zaskoczenie postawą p. Zakrzewskiego, którego – jak stwierdził - od początku kadencji postrzegał jako wykształconego ekonomistę, człowieka rozsądnego, kierującego się logiką i rozumem, a nie demagogią i indoktrynacją polityczną. Wprawdzie jest członkiem ugrupowania nieukrywającego swojej niechęci do projektu KSWiK, niemniej już dawno ustalono, iż w tej Radzie nie dojdą do głosu względy polityczne, lecz merytoryczne.

Następnie Burmistrz nawiązał do argumentów p. Zakrzewskiego, przyznając jednocześnie, że wprawiły go w zdumienie. Ten dotyczący miesięcznej opłaty za wodę, która w przypadku rodziny czteroosobowej miałyby sięgać miesięcznie 160 zł., implikuje pytanie, na jakiej podstawie Radny dokonywał wyliczeń, skoro z danych zarówno „Studium wykonalności”, jak i KPWiK-u wynika, iż miesięcznie na jednego kowarzanina przypada średnio 2,37 m³ wody i zrzutu ścieków.

P. Zakrzewski odparł, że posłużył się stawkami przytoczonymi przez Prezesa – 5,40 zł. za wodę i 7,20 zł. za ścieki.

Burmistrz przypomniał, że te liczby dotyczyły Mysłakowic, a p. Zakrzewski prawdopodobnie był nieobecny na spotkaniu, w trakcie którego Prezes rozdał cztery warianty taryf w Kowarach. A jakkolwiek trudno oszacować owe stawki, to obecnie należy przyjąć, iż 1m³ wody i ścieków na terenie Kowar wyniesie 9 zł., toteż czteroosobowa rodzina zapłaci miesięcznie 85,41 zł. - dwukrotnie mniej niż wyliczył p. Zakrzewski.

Burmistrz poddał także w wątpliwość wyciąganie wniosków o wysokość dopłat w Kowarach na podstawie dopłat zapowiadanych przez Szklarską Porębę, co więcej – jeśli p. Zakrzewski twierdzi, że u nas potrzeba 2,6 mln. zł., oznacza to, iż dokładnie przeanalizował zagadnienie stawek amortyzacyjnych, ponieważ dopłaty wynikają z wartości zarówno ich, jak i wnoszonego majątku. Ponadto Burmistrz wyjaśnił, że jeśli dopłata obejmuje podatek od nieruchomości, to stanowi on połowę owej kwoty, więc w przypadku Kowar byłoby to 1, 4 mln. zł., a nie 2,6 mln.

Ostatni aspekt – nam nie opłaci się realizować owego projektu, gdyż zaszkodzimy turystyce, a Szklarska Poręba przystępując do KSWiK ma na uwadze przede wszystkim jej rozwój. Trudno dostrzec tu logikę.

Burmistrz przypomniał również, że projekt karpacki dotyczący kanalizacji sanitarnej nosił nazwę „Podnoszenie atrakcyjności turystycznej Miasta Karpacz”, co nie uda się bez kanalizacji i wodociągów.

Faktem natomiast jest, iż większość turystów woli wypoczywać w cywilizowanych warunkach, do czego między innymi niezbędny jest pokój z łazienką, a nie cysterna wypompowująca ścieki z szamba.

Następnie Burmistrz zapytał p. Zakrzewskiego, mieszkającego w skanalizowanej dzielnicy, czy osobom, które do tej pory jej nie mają, powie, że dla dobra ogółu dalej nie będą mogły korzystać z tego dobrodziejstwa.

Ponadto Burmistrz stwierdził, że sprzeciwianie się wniesieniu majątku jest dla niego niezrozumiałe, zwłaszcza, iż poza oczyszczalnią ścieków obejmuje on zwykle rury leżące w ziemi, a jeśli Spółka nie będzie w stanie spłacić podwyżki z Narodowego Funduszu, to trudno spodziewać się, że instytucja ta wyśle swoich urzędników, którzy przyjadą z łopatami i kilofami po to, by wykopać je i zabrać ze sobą.

Podsumowując – skonstatował, iż Narodowemu Funduszowi, odpowiedzialnemu za realizację owego

projektu, bardziej zależy na tym, aby został sfinalizowany, niż na naszych rurach. A zapowiadając, iż nie sili się na złośliwość, lecz dokonuje racjonalnej oceny, oznajmił, że nie spodziewał się po p. Zakrzewskim takiej postawy.

Przewodniczący powtórzywszy wniosek p. Klepacz o przeprowadzenie konsultacji społecznych, poprosił p. Jakubów o skomentowanie tego.

P. Klepacz dodała, iż 12 stycznia także składała ów wniosek, uważając, że temat ten wyjątkowo nurtuje mieszkańców. Radna przyznała, że jest przeświadczona o spoczywającym na Radnych obowiązku odnośnie poznania zdania kowarzan w sprawie oddania majątku i obarczenia ich kosztami amortyzacji oraz innych podatków, jakie wiążą się z wejściem do Spółki. Wyraziła również przekonanie, iż wielu Radnych – znając opinię losowo wybranych osób – inaczej podeszłoby do głosowania, dlatego też Radna poprosiła o rozważenie tej możliwości.

P. Jakubów wytłumaczyła, że decyzja Komisji Europejskiej o przyznaniu bezzwrotnej dotacji na finansowanie zadania zapadła 23 grudnia, toteż dziś należy podjąć określone kroki – przyjąć lub nie uchwałę, zaś zorganizowanie referendum wymaga co najmniej sześciu miesięcy, konsultacji – trzech.

Ponadto p. Jakubów wyraziła zdumienie, że Radni - od trzech lat zaangażowani w Karkonoski System - dopiero dziś zgłaszają wątpliwości, a jako że w Unii Europejskiej złożono już wniosek, harmonogram – nikt nie zgodzi się na dalszą zwłokę. P. Jakubów zdziwiła się również, że Radni, znający temat od trzech lat, dziś chcą pytać o zdanie mieszkańców, którzy obdarzyli ich zaufaniem i wiarą w rozsądek pozwalający podejmować istotne dla Miasta decyzje. Zapytała także, co będzie stanowiło zabezpieczenie dla banku, gdy Gmina lub KPWiK zwróci się o pożyczkę, zaznaczając jednocześnie, iż po wejściu do Spółki zostanie zachowana kontrola nad majątkiem, co zagwarantuje odpowiednio sformułowana umowa. Co więcej – KPWiK nie będzie zlikwidowany, toteż pracownicy prawdopodobnie zadbają o mienie Gminy.

Natomiast biorąc pod uwagę fakt, że przez trzy lata angażowano się przede wszystkim w prace nad projektem, nie realizowano innych zadań. To nie wszystko - wycofanie się na tym etapie uniemożliwi ubieganie się o środki na ochronę środowiska nie tylko w Unii Europejskiej, lecz także w WFOŚiGW, NFOŚiGW oraz Ministerstwie Finansów. Konsekwencją będzie też trzyletni zakaz występowania po jakiegokolwiek - krajowe czy europejskie – dotację do różnych przedsięwzięć.

Z kolei p. Machnica uznał za nieuzasadniony atak na p. Zakrzewskiego, mówiąc, iż nie dostrzegł w jego wypowiedzi demagogii, lecz logiczne rozumowanie, ponieważ za wodę i kanalizację zapłacą mieszkańcy, a gdyby Radni musieli zainwestować w Spółkę własne pieniądze, dłużej by się zastanawiali. Nikt też nie podał kosztów jej funkcjonowania oraz wysokości pensji Prezesa. Co więcej – nie wiadomo, jakie są perspektywy na kolejne lata, obecnie bowiem skanalizowane zostaną najwyżej dwie ulice, a dalej pozostanie nierozwiązany problem braku wody. Ponadto kolejny Burmistrz może nie wyrazić zgody na dokładanie do każdego Cygana, który nie płaci za wodę.

Podsumowując – p. Machnica wyraził pogląd, że rozpoczęcie prac nad tym projektem było błędem, ponieważ Miasto powinno bazować na własnej oczyszczalni ścieków, wybudowanej za ogromne pieniądze.

Przewodniczący skwitował, iż słowa te świadczą o nieznajomości dokumentów dotyczących tego przedsięwzięcia.

Natomiast p. Szczudłowski, Dyrektor ZGK, przyznał, że w projekt – którego znaczenie niesłusznie zawęża się do wprowadzenia majątku – zaangażowani są wszyscy, a przekonanie, iż Gmina sama poradzi sobie z realizacją jego założeń, jest złudne. Dyrektor przypomniał, że wcześniej – jako zbyt mały – został odrzucony wniosek trzech gmin, a jako że Fundusz Spójności zajmuje się wyłącznie dużymi inwestycjami, należy wykazać, że skala problemu jest ogromna oraz dotyczy kilku gmin. Z kolei osoby, proponujące

znalezienie innych źródeł finansowania, będą miały kłopot ze wskazaniem takiego, który zagwarantuje 85 % dotacji. Nikogo zaś nie stać na wzięcie kredytu, ponieważ wiąże się to z ogromnymi kosztami obsługi. Ponadto ciągle ulegają zmianie zasady przyznawania dotacji przez WFOŚiGW – do tej pory wynosiła ona 50 % (50 % stanowiła pożyczka), a obecnie warunki są mniej korzystne – dotacja to 25 %, pożyczka – 75 %. Kolejny aspekt stanowi konieczność płacenia kar spowodowana niedotrzymaniem postanowień traktatu akcesyjnego, dotyczących redukcji zanieczyszczeń – jako dowód, że opłaty te są egzekwowane, p. Szczudłowski podał przykład Grecji, która zapłaciła ostatnio 4 mln. Euro za niedostosowanie do obowiązujących norm wysypiska na Krecie.

Co więcej - bez dotacji nie uda się wykonać zaplanowanego zakresu przez pięćdziesiąt lat, a w Polsce niewiele jest projektów, którym udało się uzyskać tak wysoki wskaźnik dofinansowania – notabene osiągnięty dzięki wycenie majątku.

Dyrektor zauważył, że należy uświadomić sobie, iż zarówno w Wojewódzkim, jak i Narodowym Funduszu jest coraz mniej środków do rozdysponowania, ponieważ pochodzą one z opłat za przekroczenie norm oraz za korzystanie ze środowiska, priorytetowo zaś traktuje się projekty, które otrzymały wsparcie z Unii Europejskiej. Poinformował również, że niedawno uczestniczył w szkoleniu beneficjentów, w trakcie którego okazało się, iż według nowych wytycznych rzeczony projekt nie zostałby przyjęty, ponieważ obecnie pierwszeństwo mają największe aglomeracje – w nich bowiem Rząd chce osiągnąć najwyższe wskaźniki oczyszczania ścieków. Faktem jest zaś, że bez udziału Kowar jego realizacja nie będzie możliwa.

Karpacz zrezygnował z przyłącza do Kowar z powodu wysokich kosztów, a nie mógłby liczyć na pieniądze z Wojewódzkiego Funduszu, gdyż naruszył warunki. Nie ma natomiast innej możliwości otrzymania tak dużej dotacji, jak tylko z Funduszu Spójności, jednakże mimo iż udało się ją zdobyć, teraz ma zostać zaprzepaszczona.

Pozostałe gminy miały takie same wątpliwości, niemniej podjęły decyzję niemal jednogłośnie – w Mysłakowicach jedna osoba zgłosiła sprzeciw – a w Kowarach roztraca się wizję przepełnioną lękiem i przerażeniem, przy czym nikt nie mówi, że posiadanie szamba także wiąże się z ponoszeniem kosztów – i to niemałych.

Wszyscy są za stworzeniem warunków do rozwoju gospodarczego całego regionu, toteż nie powinno być obaw związanych z przystąpieniem do Spółki, ponieważ każda gmina wybierze przedstawiciela do Rady Nadzorczej i Zgromadzenia Wspólników, co umożliwi wpływanie na jej działania; a w myśl podjętych ustaleń, po zakończeniu inwestycji, wspólnicy zdecydują o jej dalszym losie. A jako że Kowary będą stanowić jedną zlewnię, Spółka dostarczy wniosek dotyczący wysokości taryf, który zatwierdzi Rada Miejska.

Natomiast obowiązujące rozporządzenie o kształtowaniu taryf nakłada obowiązek doliczania podatków i amortyzacji, dlatego też nieprawdą jest, iż to wyłącznie realizacja projektu w ramach Funduszu Spójności spowoduje wzrost cen. Nie da się uniknąć konsekwencji wynikających z nieprzestrzegania tego przepisu. Kończąc – p. Szczudłowski przyznał, że decyzja nie jest łatwa, niemniej należy podjąć wyzwanie dla dobra nie tylko Kowar, lecz ze względu na rozwój całego regionu.

Przewodniczący zapytał Prezesa KSWiK, czy jest jeszcze jakakolwiek szansa na przeprowadzenie konsultacji.

P. Marcinkowski poinformował, iż w ubiegłym tygodniu w Narodowym Funduszu odbyło się spotkanie beneficjentów, na którym przekazano wytyczne odnośnie dokumentów, jakie muszą zostać złożone w celu podpisania w marcu umowy. Niebawem przeprowadzona będzie także pierwsza kontrola przygotowania beneficjentów do realizacji programu, toteż stosowna decyzja musi zapaść dzisiaj. W przypadku odmowy,

trzeba będzie bowiem dokonać zmian w „Studium wykonalności”, a to wymaga czasu.

Z kolei p. Ławer – nawiązując do wcześniejszych uwag - oznajmił, że istotnie ostatnio niewiele robiono na terenie Kowar, jednakże wcześniej sytuacja była zgoła inna, a zarzuty wobec Kowarskiego Przedsiębiorstwa są nieuzasadnione, ponieważ nie ma pewności, czy nowa Spółka okaże się lepsza.

P. Dobrucka stwierdziła, iż Radni wyrazili wolę przystąpienia do KSWiK, a tu uważa się, że zawarte zostało małżeństwo, przy czym partner nawet nie został poznany – nadal nie ma umów, zagwarantowanych dopłat – może warto więc wnieść wyłącznie 3,5 mln. zł.

P. Marcinkowski wyjaśnił, że owe 3,5 mln. zł. to 15 % wkładu własnego, jednakże Fundusz Spójności postawił konkretny warunek – wniesienie całego majątku.

P. Zakrzewski uznał, iż wspomniane 1,4 mln. zł. na dopłaty – biorąc pod uwagę kwoty wydawane na inwestycje – to i tak dużo, a słowa Prezesa o wliczeniu przez przedsiębiorcę podwyżki za wodę do ogólnych kosztów, również go nie przekonuje, ponieważ liczą się konsumenci, którzy udadzą się tam, gdzie taniej. P. Zakrzewski przyznał, że na swój urlop oszczędza cały rok, dlatego też dla niego istotne są nawet drobne różnice w cenie.

Ponadto konstatuując, iż Prezes, jako VIP, nie przyjedzie na wypoczynek do Kowar, stwierdził, że nie będzie robił uwag osobistych, gdyż uważa to za bardzo nieładne.

Podsumowując – wyraził opinię, iż pozostaje mieć nadzieję, że następna władza – po wystąpieniu z projektu KSWiK - rozwiąże ten problem na lepszych warunkach.

Natomiast p. Nowosielski przypomniał, iż budowa ul. Jagiellończyka, przypadająca na poprzednią kadencję, również miała wielu przeciwników, podobnie jak remont Ratusza, jednakże dziś – gdy szcycimy się posiadaniem tych elementów – nikt z tamtych osób nie przyzna się, że wtedy był przeciwny. Dlatego też Radny zaproponował głosowanie imienne, po to, aby za cztery lata było wiadomo, jaką każdy podjął decyzję, on bowiem ma odwagę powiedzieć mieszkańcom, jak głosował i chciałby, aby pozostali też o tym pamiętali.

Przewodniczący zapewnił, że tak się stanie.

Burmistrz poinformował, iż p. Mirski nie może dłużej czekać, toteż można by zrobić przerwę i przystąpić do głosowania.

P. Górecki uznał, że należy przerwać toczącą się dyskusję, spotkać się z p. Mirskim, potencjalnym inwestorem, a po jego wystąpieniu, kontynuować wątek KSWiK.

Przewodniczący przychylił się do tej propozycji.

13:05-13:19 – przerwa.

Przewodniczący poinformował, że p. Mirski jeszcze nie przybył.

Następnie głos zabrał p. Połomski, Radny Powiatu, który przyznał, że trudno określić, ku czemu zmierza prowadzona od pięciu godzin dyskusja. Głosy są podzielone, a istotną kwestią są wymagania postawione przez Narodowy Fundusz, bez spełnienia których niemożliwa jest realizacja przedsięwzięcia.

P. Połomski wyraził zaniepokojenie faktem, iż niektóre osoby sądzą, że wyjściem z sytuacji jest poczekanie do kolejnych wyborów, kiedy to napłyną środki pozwalające kontynuować tę sprawę. Nieuzasadnione jest również przekonanie, że uda się to rozwiązać w inny sposób, niż przyjmując dotację z Unii Europejskiej. Obecnie bowiem Kowary nie mogą poszczycić się turystyką, a wiele skanalizowanych domów posiada szamba przelewowe, z których ścieki wypływają dowolnymi ścieżkami, upiększając w dość wątpliwy sposób nasze Miasto. P. Połomski uznał za niepokojące, iż w XXI wieku niektórzy zdają się nie dostrzegać pewnych rzeczy i nie wyciągać z nich odpowiednich wniosków. Natomiast argumenty dotyczące wysokości wnoszonego majątku - a przede wszystkim ten, iż dużo wnosimy, mało zyskujemy – pozwala sądzić, że niedokładnie przeanalizowano ów aspekt, gdyż konsekwencją większej inwestycji, są

wyższe koszty, które dotkną mieszkańców.

Następnie p. Połomski zapytał Radnych, czy dokonawszy podsumowania swoich działań, będą mogli wskazać coś konkretnego. Jego zdaniem stanie się to możliwe, po wniesieniu aportu do Spółki i rozpoczęciu zadania, a odmowa Radnych sprawi, że Kowary stracą wiarygodność. Przypomniał również, że przedłożeniu wniosku o dofinansowanie towarzyszą bardzo długie, pracochłonne procedury, które z kolei wymagają zachowania ciągłości – nie można zamknąć tego po zakończeniu kadencji. A zapewniwszy, iż jemu po latach nikt nie może zarzucić złych intencji, zaapelował do Radnych o nierozgrywanie prywaty, lecz rozwiązywanie problemów Miasta.

Natomiast poinformowawszy, że w latach sześćdziesiątych można było wybudować nowoczesny ośrodek zdrowia w Kowarach - jednakże ktoś uznał, że jest on niepotrzebny – zapytał, czy Radni chcą postąpić podobnie.

Obecnie natomiast należy rozważyć właśnie wielkość aportu oraz dołożyć starań o zapewnienie kontroli nad realizacją zadania. Kończąc Radny Powiatu poinformował, że bardzo dokładnie przeanalizował założenia tego projektu i jakkolwiek ma on pewne uchybienia, ponieważ na przykład nie rozwiązuje kwestii wód drenażowych, to są to szczegóły techniczne, które można wykonać w ramach rezerw, dlatego też p. Połomski wezwał do odrzucenia emocji i podjęcia decyzji zgodnej z nakazem sumienia.

P. Kołodziej – nawiązując do propozycji części Radnych odnośnie zaciągnięcia kredytu pod zastaw KPWiK-u – uświadomił, iż otrzymanie 10 mln. zł. z Narodowego Funduszu nie stanowi bynajmniej korzystnego rozwiązania, gdyż przetargi czy nadzór budowlany pochłonęłyby taką jego część, że na przeprowadzenie ewentualnej modernizacji sieci pozostałoby 5 czy 6 mln. zł., a dług trzeba by spłacić.

P. Marcinkowski odparł, że trudno określić czy pozostałoby 6 mln. zł czy 8., jednakże pewne jest, iż w przypadku nieprzyjęcia niniejszej uchwały, Kowary nie miałyby szansy przy ubieganiu się o kredyt w Narodowym Funduszu. Pozostałyby do wyboru banki komercyjne.

P. Mazurak stwierdził, iż ważne są wystąpienia osób mających autorytet, to z ich rad należy korzystać, je brać pod uwagę, ponieważ osoby te nie tylko dbają o mienie Gminy, lecz umieją liczyć, co pozwala im przewidzieć skutki wniesienia aportu pieniężnego i niepieniężnego. Radni powinni kierować się sugestiami owych fachowców.

Przewodniczący skwitował, iż Radni cały czas konsultują się z fachowcami.

Jako kolejny do dyskusji włączył się p. Górecki, który przyznał, że wszystko, co nowe budzi lęki i niepokój, niemniej ta sprawa nie jest niczym nowym. Przeciwnie – Radni pracują nad nią od trzech lat, a okres ów obfitował w rozmowy, spotkania, konsultacje, co pozwalało sądzić, iż projekt KSWiK będzie wiodącym w tej kadencji. Zdaniem p. Góreckiego ani wcześniejsze, ani późniejsze Rady Miejskie nie przyczynią się do tak spektakularnego wzrostu jakości życia Kowar.

P. Górecki przypomniał, że osoby pełniące funkcję Radnego zdecydowały się na to dobrowolnie. Każda z nich miała określony program, zamierzenia. Część z nich została zrealizowana, na przykład pomysłem p. Góreckiego było zagospodarowanie Podgórze, a konkretnie – stworzenie tam ośrodka narciarskiego. Temat ten jest bowiem mu bliski, jako że od 1986 roku pracuje na Okraju oraz uprawia czynnie sport, dlatego też przykro mu, iż chcąc realizować swoją pasję, zmuszony jest jeździć do okolicznych miejscowości, podczas gdy w Kowarach wciąż pozostają niewykorzystane możliwości terenu.

Ponadto p. Górecki starał się uświadomić, że odrzucenie tej uchwały zahamuje nie tylko rozwój turystyki, lecz ograniczy możliwość stworzenia nowych miejsc pracy, a w konsekwencji doprowadzi do pogrzebu Kowar i szyderstw ze strony całej Europy, gdyby okazało się, że Polacy nie chcą przyjąć ofiarowanych im pieniędzy. Co więcej – nikt nie będzie traktował nas poważnie, a po kredyt będziemy mogli udać się wyłącznie do banków komercyjnych, ponieważ żaden fundusz z pewnością nie podejmie z nami rozmów.

P. Górecki skonstatował, iż obecnie Radni zaprzeczają prace trwające od trzech lat, a przecież od początku znali zasady, na jakich miało się to odbyć, gdyż Dyrektor ZGK wielokrotnie i dokładnie wszystko tłumaczył. Dlatego też dziwi go upór Radnych i podnoszenie kwestii wody, skoro korzyści wynikające z przystąpienia do realizacji projektu są niewspółmierne.

Następnie – odwołując się do sformułowanego przez p. Dobrucką porównania – uznał, że zawieramy małżeństwo, lecz nie na całe życie, nic nie stoi na przeszkodzie, aby po sfinalizowaniu przedsięwzięcia wziąć rozwód. Niemniej odrębnym aspektem jest kwestia zawarcia stosownej umowy, a przede wszystkim zabezpieczenia interesów naszego Miasta oraz sprawowanie kontroli nad działalnością Spółki. Reasumując – na tym powinny skoncentrować się wysiłki Radnych.

A przyznając, że jakkolwiek nie posunąłby się tak daleko, jak p. Połomski i nie dopatrywał prywaty, to można dostrzec, iż największe opory mają osoby pośrednio lub bezpośrednio związane z KPWiK-iem, który notabene niewiele robi w zakresie napraw, a ciągle dostarcza problemów. Ciągle ktoś zwraca uwagę, aby na przykład udroźnić kratkę na ulicy, czym Przedsiębiorstwo to nie zajmuje się, a powinno, dlatego też warto zadbać o utworzenie systemu opierającego się na racjonalnym, mądrym działaniu, a nie na zasadzie Straży Pożarnej – reagujemy dopiero, gdy się pali.

Stwierdziwszy, iż jest to decydujący moment, p. Górecki poprosił o rozważne głosowanie – wykluczające partyjne, klubowe lub inne powiązania - a mające na uwadze przyszłość Kowar.

P. Palmerski zapytał czy jest możliwe wniesienie proporcjonalnego aportu – w takim stosunku jak Mysłakowice i Szklarska Poręba – przyznał rację Panom: Połomskiemu i Góreckiemu, jednocześnie tłumacząc, że kwestie te powinny być zagwarantowane umową. Radni zadeklarowali bowiem chęć wejścia do Spółki, lecz nie otrzymali jej umowy – nie znają więc warunków.

P. Marcinkowski zapytał czy proporcjonalność należy rozumieć jako wniesienie przez wszystkich majątku o tej samej wartości.

P. Palmerski sprecyzował – Szklarska Poręba przystępuje do projektu z majątkiem wartym 30 mln. zł., a zyskuje 90 mln. zł., Mysłakowice też.

P. Marcinkowski ponownie wytłumaczył, że wielkość aportu nie wynika z wartości przeprowadzonej inwestycji, lecz z wartości, jaką posiada.

Natomiast p. Jakubów przypomniała, iż na początku majątek Szklarskiej Poręby oszacowany był na 1 ,8 mln. zł., a inwestycja, która miała być tam zrealizowana osiągnęła kwotę 90 mln. zł., majątek Kowar zaś wynosił 18 mln. zł., a zaplanowane u nas prace wymagały 23 mln. zł nakładu. Oznacza to, iż wcześniej były znacznie gorsze warunki, jednakże dzięki aktualizacji wartości mienia, udało się zniwelować te różnice.

Z kolei Burmistrz – odpowiadając na pytanie p. Palmerskiego – wyjaśnił, że wprowadzenie proporcjonalnego majątku wiązałoby się z koniecznością zarządzania pozostałą częścią, a to oznaczałoby utrzymywanie zarówno KPWiK-u, jak i firmy realizującej projekt oraz wymagałoby dzierżawienia owej części majątku przez jedną z firm. Reasumując – koszty wliczone zostałyby do taryfy, co pozwala sądzić, iż rozwiązanie to nie jest najlepsze pod względem ekonomicznym.

Ponadto rezygnując z projektu KSWiK – abstrahując od trzyletniego zakazu ubiegania się o dotacje - nie mielibyśmy szans na samodzielne otrzymanie wsparcia, ponieważ przeprowadzona analiza wykazała, iż pokrycie siecią kanalizacyjną obszaru naszego Miasta wynosi 90 %, a nie ma znaczenia jej zły stan.

P. Jakubów poprawiła, mówiąc, że kanalizacja obejmuje 73 %, na co Burmistrz odparł, że jest to i tak bardzo dużo, toteż odbiera nam możliwość ubiegania się o dofinansowanie.

Warunkiem skorzystania z dotacji Funduszu Spójności jest scedowanie przez pewien okres zarządzania majątkiem na Spółkę, niemniej Burmistrz wyjaśnił, że w dalszym ciągu zachowujemy nad nią władzę,

ponieważ będąc współnikiem Spółki, obejmujemy udziały proporcjonalne do naszego majątku. Wprawdzie aport równoznaczny jest z obciążeniem kosztami, niemniej nie wolno zapominać, że będą one inne od tych, które poniosą mieszkańcy Mysłakowic czy Szklarskiej Poręby. Dywagacje Radnych odciągają uwagę od zasadniczej kwestii, mianowicie braku możliwości pozyskiwania innych środków z zewnątrz oraz faktu, że na przykład w Podgórzynie – wnoszącym podobny majątek do naszego i realizującym najmniejszy zakres – przewiduje się najwyższe stawki. Podsumowując Burmistrz wyznał, że trudno mu zrozumieć uzależnienie wejścia do KSWiK od wtórnych elementów.

P. Machnica stwierdził, iż zarobki Prezesa są bardzo ważną sprawą, a do tej pory nie wiadomo, ile wyniosą.

P. Pohoska wyjaśniła, iż każda spółka część zysków przeznacza na funkcjonowanie – w przypadku KPWiK-u kształtuje się to w granicach 25-30 %.

Burmistrz dodał, że wysokość zarobków Prezesa ustala Rada Nadzorcza Spółki, w której Kowary także będą miały swojego przedstawiciela. Natomiast niezwykle istotną kwestią, poruszoną przez p. Machnicę, jest system pomocy – mianowicie rozważenia wymaga jego zakres, czy powinien objąć wszystkich mieszkańców, czy tylko część, przedsiębiorstwa, czy osoby prowadzące działalność gospodarczą itd. Niemniej z problemem tym trzeba będzie się zmierzyć po podjęciu niniejszej uchwały, dopiero wtedy bowiem Kowary staną się pełnoprawnym członkiem Spółki.

Natomiast odnosząc się do określeń, których użyto („*demagogia*”, „*polityka*”), Burmistrz oznajmił, że nawet nie wiadomo, czy będzie nadal sprawował tę funkcję. Z drugiej strony, gdyby miał dokonywać wyboru, zrezygnowałby z niej, zdecydowanie opowiadając się za realizacją projektu KSWiK.

P. Machnica skwitował, iż odnosi się do obecnej sytuacji.

Burmistrz zapewnił, że może udostępnić protokoły z Sesji, w których przytoczone zostały słowa p. Zakrzewskiego wyjaśniające, co Burmistrz miał wcześniej na myśli.

P. Machnica oznajmił, że nie powierzyłby swojego majątku żadnej Spółce, która nie przedstawiłaby zarysu, ani kosztów. Nie przekonują go zaś argumenty o tym, jak to Radni poznają szczegóły, gdy zagłosują. Skoro Spółka nie przedstawiła kosztorysu, demagogią jest mówienie, że miasto 15 % ponosi, a dostaje 85 %, ponieważ owe koszty poniosą mieszkańcy, gdy otrzymają stawki za wodę i ścieki.

Burmistrz – nawiązując do faktu, iż p. Machnica prowadzi własną działalność – przypomniał, że dokonuje on zapewne odpisów amortyzacyjnych od posiadanych środków trwałych, które z kolei wpływają na koszty funkcjonowania. KPWiK natomiast od momentu utworzenia nie dolicza kosztów amortyzacyjnych od majątku.

P. Dobrucka zripostowała, iż KPWiK nie posiada majątku.

Burmistrz odparł, że nie ma go właśnie po to, by nie podnosić taryfy za wodę i ścieki.

P. Machnica stwierdził, że ciężar przedsięwzięcia spadnie na plecy kowarzan, a jeśli nie będą uiszczać opłat, Spółka wezwie komornika.

Burmistrz skonstatował, iż z tego powodu niezbędne jest podjęcie tematu dopłat, podatku od nieruchomości, odpisów amortyzacyjnych. Ponadto 1 mln. zł. rocznie – uzyskany w wyniku odpisu amortyzacyjnego – przeznaczony będzie na inwestycje czy usprawnienie sieci w Kowarach.

P. Machnica oznajmił, że rozumie, niemniej Burmistrz nie może zagwarantować, że jego następcą podtrzyma system dopłat.

Burmistrz skwitował, iż mieszkańcy, dokonujący wyboru spośród kandydatów na Radnych, powinni mieć na uwadze, którzy z nich zapewnią dopłaty do taryf.

Natomiast p. Marcinkowski – odnosząc się do zarzutów p. Machnicy dotyczących braku danych odnośnie funkcjonowania Spółki, ilości zatrudnionych osób, kosztów – wytłumaczył, że p. Machnica w

przeciwieństwie do Radnych nie miał dostępu do stosownych dokumentów. Wszystko to jest bowiem zawarte w „Studium wykonalności”, które było w posiadaniu przedstawicieli Rady Miejskiej.

Następnie Prezes zauważył, że utożsamianie wnoszenia majątku z niezwykle dużym ryzykiem jest nieuzasadnione. Podobnie jak związana z tym pesymistyczna wizja przyszłości Gminy. Ponownie przypomniał również, że dotychczasowa umowa Spółki jest do dyspozycji, jednakże dodatkowa umowa cywilna wspólników – będąca odrębnym elementem, służącym do zabezpieczenia interesów każdego z nich – powstanie po podjęciu uchwały. A jako że Kodeks Spółek Handlowych przewiduje taką możliwość wspólnicy – po zakończeniu inwestycji - mają prawo rozwiązać Spółkę.

Przewodniczący uznawszy, że wyczerpała się lista chętnych do zabrania głosu w dyskusji – zaproponował przystąpienie do głosowania, które – ze względu na wagę decyzji – będzie imienne.

Po odczytaniu treści projektu uchwały Przewodniczący poddał go pod głosowanie, Wzięło w nim udział 15 Radnych.

Za przyjęciem uchwały głosowało 7 osób: p. Pohoska, p. Cwynar, p. Górecki, p. Kołodziej, p. Nowicki, p. Nowosielski, p. Płoński.

Przeciwnych było 8: p. Dobrucka, p. Klepacz, p. Śpiewak, p. Mazurak, p. Patynowska, p. Palmerski, p. Schmidt, p. Zakrzewski.

Uchwała została odrzucona.

Przewodniczący ogłosił pięciominutową przerwę, jednakże p. Mazurak wystąpił z wnioskiem formalnym o przerwanie obrad do godziny 15:00.

Zanim doszło do głosowania głos ponownie zabrał p. Marcinkowski, który oznajmił, iż podjęta przez Radnych decyzja oznacza wycofanie się z projektu, bowiem wniesienie majątku było warunkiem, na który Radni już rok temu wyrazili zgodę.

P. Płoński stwierdził, że Radni wyrazili wolę wejścia do Systemu.

P. Marcinkowski odparł, że dziś nie podtrzymali jej, toteż przesłał on do Narodowego Funduszu pismo informujące o wycofaniu się Kowar z przedsięwzięcia, co z kolei wiąże się z koniecznością dokonania zmiany w „Studium wykonalności” oraz rokiem oczekiwania. Niemniej Prezes przyznał, że ma nadzieję, iż uda się uzyskać zgodę na kontynuowanie projektu przez pozostałe gminy i wykonywanie prac ze środków kwalifikowanych.

P. Nowicki również przyznał, że Radni wyrażali wolę, przy czym wtedy zakładano aport systematyczny z zachowaniem kontroli nad realizacją projektu.

P. Marcinkowski przypomniał raz jeszcze, iż Narodowy Fundusz nie wyraził zgody na częściowe wprowadzenie majątku.

Z kolei p. Jakubów dodała, że Kowary nie wnoszą całego majątku, ponieważ w trakcie jednego ze spotkań w Biurze Rady Miejskiej zrezygnowano z przekazania zbiornika. Mianowicie od nadania numeru wnioskowi można było przeprowadzić dwie nieznaczące zmiany, a wyłączenie zbiornika – spowodowane zarówno chęcią zachowania go, jak i zminimalizowania wartości aportu – należy uznać za taką, gdyż 12 mln. zł.(tyle jest wart), w odniesieniu do wartości całej inwestycji, nie jest dużą sumą.

P. Mazurak stwierdził, że wcześniej dwukrotnie pytał o to, czy Unia Europejska zdecydowała o sukcesywnym wprowadzaniu mienia, a Prezes powiedział o tym dopiero dziś.

P. Marcinkowski skonstatował, że informacja o braku zgody Narodowego Funduszu – reprezentującego Unię Europejską – na częściowe wniesienie majątku przekazana została na ostatnim spotkaniu z Radnymi.

P. Mazurak odparł, iż był obecny na nim, jednakże nie usłyszał tego.

P. Marcinkowski odrzekł, że z tego powodu Podgórzyn wprowadził cały majątek, mimo iż konsekwencją

tego będą wysokie taryfy za doprowadzanie wody i odbiór ścieków w tym mieście.

Przewodniczący poddał pod głosowanie wniosek formalny p. Mazuraka. Spośród 15 głosujących Radnych 8 był za, 7 przeciw. Został przyjęty, toteż przerwano obrady.

14:20-15:10 – przerwa.

Cd. ad. 6 Rozpatrzenie uchwał w sprawie:

b) likwidacji Szkoły Podstawowej nr 2 w Kowarach.

P. Klepacz poinformowała, iż Członkowie Komisji Oświaty - po wnikliwym przeanalizowaniu propozycji Burmistrza dotyczącej likwidacji SP nr 2 – zaopiniowali ją pozytywnie, biorąc pod uwagę następujące aspekty:

1. małą ilość uczniów - 69 w klasach 1-6, co stanowi 11,5 ucznia na klasę;
2. oddziały łączone – co w systemie nauczania zintegrowanego znacznie utrudnia kształcenie i przekłada się na gorsze wyniki nauczania;
3. wysokie koszty utrzymania placówki – koszt utrzymania jednego ucznia w SP nr 2 jest kilkakrotnie wyższy niż w pozostałych szkołach;
4. zły stan techniczny budynków – koszty utrzymania ich dwukrotnie przewyższają dotację przekazywaną na edukację, a mimo to nie są wystarczające.

Podejmując decyzję wzięto również pod uwagę zapewnienia Gminy: podpisanie umowy na dowóz dzieci do szkół w centrum, opiekę w świetlicach szkolnych (możliwość odrabiania lekcji w trakcie oczekiwania na przewóz), zatrudnienie nauczycieli pracujących w SP nr 2 w innych placówkach (o ile wyrażą taką wolę).

Ponadto p. Klepacz oznajmiła, iż kierowano się przede wszystkim dobrem uczniów - Dolnośląski Kurator Oświaty uznał bowiem, że osiągnane przez nich wyniki nie są zadowalające, a kontynuowanie nauki w placówkach położonych w centrum z pewnością wpłynie na poprawę tego stanu.

Członkowie Komisji Oświaty wnioskuje o przeznaczenie zaoszczędzonych w wyniku likwidacji środków na dofinansowanie pozostałych szkół w Kowarach – przede wszystkim na poszerzenie ich ofert edukacyjnych.

Rozważano także zagospodarowanie budynków, zajmowanych dotychczas przez szkołę – padła propozycja, aby w tym, w którym jest sala gimnastyczna znalazła się biblioteka i świetlica socjoterapeutyczna, a w głównym siedziba MOPS-u, schronisko młodzieżowe lub mieszkania socjalne.

P. Górecki poprawił, mówiąc, że chodzi o komunalne.

Natomiast p. Pohoska – argumentując, iż był to jedyny ośrodek kultury na ul. Wiejskiej i w okolicy Podgórze – wyraziła zaniepokojenie, czy owe zapewnienia zostaną zrealizowane. Konieczne jest bowiem, aby mieszkańcy, po zlikwidowaniu szkoły, mieli możliwość korzystania z dóbr kultury.

P. Klepacz zauważyła, że w uzasadnieniu do niniejszej uchwały Burmistrz zaznacza, w jaki sposób zamierza zagospodarować budynek szkoły, lecz popełniono błąd, gdyż napisano: „*W budynku szkoły rozważa się utworzenie sali gimnastycznej (...)*”, a powinno być: „*W budynku po sali gimnastycznej*” oraz stwierdziła, iż niepokój p. Pohoskiej budzi zapewne fakt, że są to wyłącznie rozważania.

P. Pohoska potwierdziła, dodając, iż chciałaby mieć gwarancję, że tak się stanie.

P. Klepacz zapytała, czy ów zapis w uzasadnieniu można traktować jako gwarancję.

P. Mikicki przypomniał, że Radni deklarowali, iż nie chcą likwidować szkoły ze względu na oszczędności, lecz z powodu poprawy poziomu kształcenia uczniów, a część zaoszczędzonych pieniędzy miała zostać przeznaczona na utrzymanie sali gimnastycznej, punktu bibliotecznego, co więcej – pomieszczenia te należy wyremontować, administrować nimi itd., jednakże o ile środki finansowe nie

zostaną przekazane na inne potrzeby, to z pewnością wykorzystane zostaną na zagospodarowanie budynków po SP nr 2. A rozstrzygnięcie, na jaki cel przeznaczyć te obiekty, to temat na osobne rozważania.

P. Pohoska przypomniała, że podejmując decyzję o likwidacji Przedszkola nr 2, Radni postawili warunek, aby uzyskane w jej wyniku pieniądze przeznaczyć na poprawę jakości kształcenia – i tak się stało, ponieważ od września wszystkie dzieci uczą się języka obcego; dlatego też deklaracje dotyczące dalszych losów budynków po SP nr 2 powinny zostać zrealizowane.

P. Mikicki przyznał, że obiekt ten potrzebny jest także Gminie, ponieważ stanowi punkt wyborczy w tej dzielnicy Kowar, toteż on także będzie prosił o nieprzekazywanie zaoszczędzonych pieniędzy na inny cel, niż edukacyjny.

P. Klepacz reasumując oznajmiła, że Radni wyrażając pozytywną opinię odnośnie likwidacji Sp nr 2, jednocześnie wnioskuje o przeznaczenie zaoszczędzonych środków na dofinansowanie pozostałych szkół w Kowarach.

P. Mazurak zapytał, czy można określić, jakie będą owe oszczędności oraz o którym obiekcie mowa – bo są dwa.

P. Mikicki odparł, że schronisko lub mieszkania mogą zostać utworzone w budynku, w którym mieściły się sale lekcyjne.

P. Mazurak uznał, że można go sprzedać, a pieniądze wykorzystać na rozbudowę drugiego obiektu, czyli sali gimnastycznej.

P. Mikicki wyjaśnił, iż celem nadrzędnym nie jest kwestia oszczędności, toteż wszystkie pieniądze przeznaczone zostaną na edukację.

Poparł go Burmistrz, który wytłumaczył, że likwidacja szkoły wynika z chęci lepszego wykorzystania środków, dlatego też trudno mówić o oszczędnościach, skoro środki te przeznaczone zostaną na poprawę bazy edukacyjnej oraz poziomu oświaty.

Natomiast zdecydowanie odrzucił możliwość sprzedaży, tłumacząc, że przecież mieszkańcy byli przeciwni likwidacji szkoły, właśnie dlatego, że sądzili, iż Burmistrz ma już kupca na ten obiekt. Należy więc zastanowić się nad wykorzystaniem budynków z pożytkiem dla Gminy – chyba, że ktoś z Radnych chciałby zrezygnować z deklaracji poczynionych w obecności mieszkańców Kowar.

P. Klepacz oznajmiła, iż większość Radnych opowiada się za gospodarowaniem budynku przez Miasto.

Odczytawszy treść projektu uchwały Przewodniczący poddał go pod głosowanie, w którym wzięło udział 15 Radnych – 13 było za, 2 osoby wstrzymały się od głosu.

c) uchwalenia regulaminu określającego wysokość oraz szczegółowe warunki przyznawania nauczycielom dodatków: za wysługę lat, motywacyjnego, funkcyjnego, za warunki pracy, wynagrodzenie za godziny ponadwymiarowe i godziny doraźnych zastępstw oraz nagród ze specjalnego funduszu nagród dla nauczycieli zatrudnionych w szkołach i przedszkolu prowadzonych przez Gminę Kowary.

Głos zabrał p. Mikicki, który przypomniał, że uchwała ta podejmowana jest co roku a w niniejszym projekcie dokonano jedynie „zabiegów kosmetycznych”. Ponadto p. Mikicki zaproponował wniesienie poprawki do podstawy prawnej, gdyż Minister Edukacji zapowiedział wprowadzenie nowego rozporządzenia odnośnie minimalnych stawek wynagrodzenia.

P. Król poradziła, aby nic nie zmieniać w treści uchwały, gdyż w dniu, gdy była sprawdzana obowiązywał określony stan prawny – obecnie nie ma innego rozporządzenia, niż to, na które się powołano.

Przewodniczący poprosił Przewodniczącą Komisji Oświaty o wydanie opinii, p. Klepacz potwierdziła słowa p. Mikickiego.

P. Mikicki – po skonsultowaniu się z p. Król - dopisał do podstawy prawnej określenie „ze zmianami”.

Przewodniczący odczytawszy treść projektu uchwały poddał go pod głosowanie – przyjęto go jednogłośnie, a głosowało 14 Radnych (nieobecny p. Płoński).

d) zmiany granic obwodów szkół w planie sieci publicznych szkół podstawowych i gimnazjów w Kowarach.

P. Mikicki wyjaśnił, iż przedłożenie tej uchwały jest konsekwencją decyzji o likwidacji SP nr 2 – zgodnie z przepisami okręg tej szkoły obejmie SP nr 1, jednakże nie będzie przeszkód prawnych, aby zapisać dziecko z tego okręgu do SP nr 3.

Przewodniczący - odczytawszy treść projektu uchwały - poddał go pod głosowanie, w którym wzięło udział 15 Radnych – 13 było za, 2 osoby wstrzymały się od głosu.

e) zasada i trybu nadawania Honorowego Obywatela Kowar.

P. Górecki stwierdził, iż zaintrygowało go, dlaczego Honorowym Obywatelom Kowar nadawana będzie odznaka „Zasłużony dla Miasta Kowary”. Zasugerował więc, aby ujednoczyć ten zapis.

P. Mikicki poinformował, że zostały wybite odznaki „Zasłużony dla Miasta Kowary”, jednakże Wojewoda uchylił uchwałę dotyczącą przyznawania takich odznaczeń, ponieważ Gmina nie posiada uprawnień niezbędnych do nadawania odznak, dlatego też w treści uchwały celowo użyto określenia „medalion”.

Przewodniczący dodał, iż Honorowy Obywatel Kowar otrzyma odznakę „Zasłużony dla Miasta Kowary”.

P. Górecki zasugerował, aby odstąpić od wykorzystania już wybitych odznak i zlecić wykonanie medalionów z napisem „Honorowy Obywatel Kowar”. Jednocześnie zauważając, że skoro Radni nie mogą osiągnąć konsensusu w innych kwestiach, to przynajmniej tę sprawę powinni załatwić jak należy, zwłaszcza, że nie wymaga ona poniesienia dużych nakładów finansowych.

P. Mikicki odparł, iż można wycofać ten projekt.

Natomiast p. Król zapytała p. Góreckiego, czy składał wniosek formalny – zaprzeczył, twierdząc, że jest to wyłącznie jego spostrzeżenie.

Z kolei p. Schmidt wyraził pogląd, iż określenie „medalion” nie licuje z najważniejszą odznaką przyznawaną w naszym Mieście.

P. Król poinformowała, że – zgodnie z przepisami – Rada nie może nadawać odznak ani medali.

P. Górecki zaproponował inne rozwiązanie – wręczenie statuetek.

P. Król zaaprobowała to, ponownie zaznaczając, iż w treści uchwały nie wolno użyć sformułowań „medal” i „odznaka”.

P. Górecki zasugerował również zmianę w punkcie 3 paragrafu 5, który brzmi: „Zgłoszenie wniosku nie zobowiązuje Kapituły do przedstawienia go Radzie Miejskiej w Kowarach.”, argumentując, że jest to tak ważna sprawa, iż Rada powinna być informowana o przedkładanych kandydaturach.

P. Król przyznała, że można to przemyśleć, przypominając jednocześnie, iż ona nie ingeruje w treść uchwały, lecz weryfikuje jedynie jej zgodność z przepisami. Dlatego też przystała na propozycję, aby wstępnej oceny wniosków dokonywała Kapituła, składająca się z osób, które otrzymały to wyróżnienie.

P. Górecki skonstatował, iż został źle zrozumiany – otóż jego zdaniem Rada powinna być informowana o każdym wniosku, niezależnie od tego jak zostanie zaopiniowany.

P. Król, przyznała, iż można zmodyfikować dotychczasowy zapis.

Natomiast p. Mikicki powtórzył, iż oceniając tę uchwałę, brano pod uwagę jej zgodność z prawem, niemniej można ją wycofać w celu przereadowania.

P. Król stwierdziła, że cel zaproponowany przez p. Góreckiego osiągnięty zostanie dzięki wykreśleniu paragrafu 3.

P. Mikicki wyjaśnił, że uznano, iż weryfikację wniosków powinna dokonywać Kapituła składająca się z osób, które otrzymały już owo wyróżnienie, a zasugerowano się tym, że powszechnie nie jest przyjęte, aby na przykład prezydentowi były przedstawione wszystkie wnioski.

P. Król - uzupełniając wypowiedzi p. Mikickiego - dodała, że przeanalizowała uchwały podjęte w tej sprawie przez inne gminy i żadna z nich nie skorzystała z takiego rozwiązania. Zamierzeniem osób przygotowujących ten projekt było natomiast utworzenie wstępnego ciała oceniającego.

P. Górecki po raz wtóry zaznaczył, iż - w myśl jego założenia - Kapituła powinna informować Radnych o wpłynięciu wniosku.

P. Mikicki ponownie zaproponował odłożenie tego projektu w celu dokładnego przemyślenia jego postanowień oraz skalkulowania kosztów przygotowania statuetek.

Natomiast p. Król stwierdziła, że punkcie 3 można by wykreślić słowo „nie” oraz treść po średniku, jednakże wtedy sens straci 4 punkt.

Ponadto raz jeszcze przypomniała, iż ona dokonuje weryfikacji treści uchwał pod względem formalno-prawnym.

P. Mikicki - nawiązując do wątpliwości p. Góreckiego odnośnie wręczania medalionu z wybitym napisem „Zasłużony dla Miasta Kowary” - poinformował, że kierowano się pragmatyzmem - postanowiono bowiem wykorzystać odlane już odznaki.

P. Górecki zaznaczył, że nie składa wniosku formalnego, a jedynie sugeruje doprecyzowanie treści projektu, jako że nie miał możliwości brać udziału w przygotowaniu go.

Z kolei p. Nowosielski zgłosił zastrzeżenie do zapisu w paragrafie 2 - „*Honorowe Obywatelstwo nadaje się nie częściej niż raz w roku, nie dotyczy to wyróżnienia pośmiertnego*” - nie wiadomo, czy raz w roku zbiera się Kapituła, czy też raz w roku można otrzymać ów tytuł. Ponadto - zdaniem Radnego - wątpliwości wzbudza określenie „*pośmiertnie*”.

P. Król wyjaśniła, iż można będzie przyznawać odznaczenie osobom nieżyjącym - niezależnie od tego, kiedy zmarły. Przyznała natomiast, że również skłaniała się ku temu, aby nie wprowadzać zapisu o tym, ile razy w roku Kapituła miałyby się zbierać, gdyż może zaistnieć konieczność nadania tego tytułu częściej.

Przewodniczący - przychyłając się do zdania p. Mikickiego - zaproponował przełożenie tych dwóch projektów uchwał na kolejną Sesję oraz poprosił Przewodniczącego Komisji Rewizyjnej o zajęcie się tą kwestią, zapraszając jednocześnie do współpracy p. Góreckiego.

Następnie złożył wniosek formalny o wycofanie z porządku obrad dwóch uchwał (punkty: e oraz f)- w sprawie: zasad i trybu nadawania Honorowego Obywatelstwa Miasta Kowary oraz zmiany uchwały nr XXV/142/04 Rady Miejskiej w Kowarach z dnia 25 listopada 2004 r. w sprawie uchwalenia Statutu Gminy Miejskiej Kowary.

Odbyło się głosowanie, w którym wzięło udział 15 Radnych - wniosek został przyjęty jednogłośnie.

g) wystąpienia z wnioskiem do Komendanta Wojewódzkiego Policji we Wrocławiu o zwiększenie liczby etatów w Policji poprzez zatrudnienie dwóch policjantów w Komisariacie Policji w Kowarach.

P. Mazurak poinformował, że Komisja Ładu i Porządku - przeanalizowawszy to zagadnienie i przeprowadziwszy rozmowy z Komendantem - pozytywnie ustosunkowała się do tego projektu.

P. Dobrucka zapytała o to, ile będą wynosiły nagrody dla policjantów i ilu z nich je otrzyma, skoro przeznaczono na ten cel 5 000 zł.

Burmistrz wyjaśnił, że tradycyjnie przyznaje się nagrody nie mniej niż trzem, a nie więcej niż pięciu osobom – więc po 1 000 zł.

P. Patynowska przypomniała, że część Radnych zgłaszała Komendantowi konieczność wprowadzenia do uzasadnienia niniejszej uchwały pewnych poprawek.

Głos zabrał p. Chmiel, Komendant Policji w Kowarach, który wytłumaczył, iż w uzasadnieniu wymienione zostały artykuły Kodeksu Wykroczeń, czyli aktu prawnego obowiązującego policjanta, a w Kodeksie tym nie ma ujętych przewinień szczególnie uciążliwych dla mieszkańców – na przykład spożywania alkoholu w miejscu publicznym. Natomiast pozostała treść nie powinna budzić zastrzeżeń.

Z kolei p. Nowosielski przyznał, że ma dylemat związany z podjęciem decyzji w tej kwestii, gdyż nie mógł uczestniczyć w posiedzeniu Komisji poświęconemu omówieniu tego projektu, ponieważ p. Mazurak kolejny raz zwołał je o godzinie 12:00, czyli w czasie pracy innych Radnych. Ponadto dodał, że prosił o pisemne zwolnienie.

P. Górecki – zaznaczając, że niezręczne jest poruszanie tego tematu na Sesji – poparł p. Nowosielskiego, mówiąc, iż Komisja Ładu i Porządku notorycznie zwoływana jest bez przestrzegania ustawowej procedury, a czynione interwencje u p. Mazuraka i Przewodniczącego Rady nie odnoszą skutku. Radny wyraził również pogląd, iż dobrze, że dobiega końca kadencja, ponieważ trudno pracować w takich warunkach – będąc nieprzygotowanym.

P. Mazurak zaprzeczył jakoby powiadamiał o posiedzeniach Komisji dzień wcześniej, przeciwnie - tym razem zgłosił to tydzień wcześniej, po raz pierwszy także ustalił termin na godzinę 12:00 (co można sprawdzić w protokołach), gdyż tylko ta pora nie kolidowała z jego obowiązkami. Jeśli zaś chodzi o usprawiedliwienie pisemne – nie byłoby problemu z jego wystawieniem – co przyznał także Przewodniczący.

P. Pohoska przychyliła się do zdania obu Radnych sugerując p. Mazurakowi, że powinien uszanować prośby pozostałych osób, nie mogących uczestniczyć w spotkaniach przed południem, tym bardziej, że sytuacja taka zdarzała się kilkakrotnie.

Podważyła także słowa p. Mazuraka dotyczące godzin spotkań, przypominając, że na ostatnim sprawdzono protokoły i okazało się, że wcześniejsze posiedzenia były organizowane o 11:00 lub 12:00.

P. Mazurak oznajmił, że przyjął do wiadomości uwagi Radnych.

Przewodniczący dodał, iż – chcąc zaoszczędzić - nie wysyła pisemnych zawiadomień o posiedzeniach Komisji, niemniej każdy, kto potrzebuje usprawiedliwienia, otrzyma je.

Następnie - odczytawszy treść projektu uchwały – poddał go pod głosowanie. Wzięło w nim udział 15 Radnych – 13 było za, 1 przeciw, 1 osoba wstrzymała się od głosu.

h) wyrażenia zgody na udzielenie bonifikaty od opłaty z tytułu przekształcenia prawa użytkowania wieczystego w prawo własności w odniesieniu do nieruchomości stanowiących własność Gminy Kowary.

Dokładnej analizy tego projektu dokonali Członkowie Komisji Gospodarki Komunalnej. Ustalono mianowicie, że wysokość wadium wnoszonego przez wnioskodawcę na poczet kosztów związanych z realizacją wniosku będzie wynosić 500 zł., a wysokość bonifikaty we wszystkich przypadkach – 95%. P. Kołodziej zaznaczył również, iż w uzasadnieniu do uchwały przedstawione zostały przykładowe obliczenia opłaty za to przekształcenie, gdyż w różnych punktach miasta ceny mogą się różnić.

Następnie Przewodniczący – odczytawszy treści projektu uchwały – poddał go pod głosowanie. Przyjęty został jednogłośnie przez 14 Radnych (nieobecny p. Nowosielski).

16:05-16:15 – przerwa.

W dalszej części obrad nie uczestniczyło dwóch Radnych – p. Palmerski oraz p. Nowicki (ich nieobecność została usprawiedliwiona).

i) zaciągnięcia zobowiązania wekslowego („Międzynarodowy Zjazd Saniami Rogatymi”).

Przewodniczący udzielił głosu p. Jakubów, która wyjaśniła, że projekty obu uchwał w sprawie zaciągnięcia zobowiązania wekslowego dotyczą programu Interreg III A, jeden z nich to Kowary - Malá Úpa – Pec pod Snežkou, a drugi - „Międzynarodowy Zjazd Saniami Rogatymi – wskrzeszenie tradycji polskich i czeskich górali karkonoskich.”

Według aktualnych ustaleń „Zjazd Saniami Rogatymi” ma być realizowany w ciągu 2 lat, a wartość całkowita przedsięwzięcia to 204 160 zł., przy czym 184 160 zł. to koszty kwalifikowane, a 20 000 zł. - niekwalifikowane. Natomiast środki przewidziane na 2006 rok to 133 820 zł., w tym - wkład z Unii Europejskiej wynosi 92 865 zł., a Miasta 40 955 zł.

P. Jakubów wyjaśniła również, iż owe 20 000 zł, które musi ponieść Gmina – po 10 000 zł. na każdy rok - powinny pokryć koszty zaproszenia zespołu muzycznego występującego w trakcie imprezy. Jej celem natomiast jest wskrzeszenie kulturowych tradycji regionu (związanych ze sportem), a odbędzie się 3 i 4 marca. Pierwszego dnia zorganizowana zostanie konferencja, na którą zaproszeni zostali: Dyrektor Karkonoskiego Muzeum, Dyrektor Karkonoskiego Parku Narodowego, Pani z Muzeum Etnografii, Nadleśniczy z Kowar oraz przedstawiciele instytucji mogących wspomóc to przedsięwzięcie.

Jedni będą mówić o tradycjach, a drudzy o możliwościach zagospodarowania obszaru lasów i Karkonoskiego Parku na cele rekreacyjne i turystyczne.

Natomiast w drugim dniu zaplanowany jest zjazd saniami z Przełęczą Okraj do pętli autobusowej na Podgórzu.

P. Jakubów zaznaczyła, że w tym roku możliwe będzie przeprowadzenie kampanii promocyjnej, co zwiększy frekwencję. Dotychczas bowiem impreza miała charakter elitarny, gdyż sanie (9 sztuk) należały do „Jeleniej Strugi” i to ona nimi dysponowała, a obecnie - dzięki zwiększonym nakładom finansowym - uda się zakupić 15 sań, dzięki czemu więcej osób będzie mogło wziąć udział w planowanym przedsięwzięciu. Jeśli zaś liczba chętnych przewyższy ilość sań – przewidziano losowanie.

Ponadto p. Jakubów podkreśliła, iż dzięki środkom unijnym - przyznanych na zrealizowanie tego pomysłu – można będzie nabyć wiele elementów promocyjnych, których do tej pory brakowało w Mieście (banery, herb Kowar, tablice informacyjne, etui itd.).

Jednakże warunkiem darczyńcy jest zabezpieczenie – w formie weksła - na kwotę jego dotacji, przy czym według ostatecznej wersji nie przekroczy ona 150 000 zł., dlatego też w uchwale należy zmienić kwotę poręczenia - zamiast 250 000 zł. powinno być „w wysokości do 150 000 zł.”

P. Dobrucka zapytała o to, jaki będzie udział Miasta w tegorocznej imprezie.

P. Jakubów powtórzyła, iż 40 955 zł., a Unii - 92 865 zł., dodając również, że w przyszłym roku koszty te będą niższe, ponieważ wykorzystane zostanie wiele zakupionych obecnie rzeczy. Odradziła natomiast zmniejszenie środków niekwalifikowanych – przeznaczonych na sfinansowanie występu towarzyszącego imprezie, argumentując, iż nazwisko wykonawcy lub nazwa znanego zespołu mogą przyciągnąć więcej chętnych.

Z kolei p. Kołodziej zapytał, w czyjej gestii będzie owych 15 zakupionych sań.

P. Jakubów poinformowała, że na stronie Miasta zostanie umieszczony link, za pomocą którego dwuosobowe drużyny powinny zgłaszać swój akces. Do ich dyspozycji będzie 15 sań, jeśli zaś chętnych będzie więcej, dokona się weryfikacji – 5 sań przypadnie mieszkańcom Kowar, a po 5 – osobom z Polski i z zagranicy.

Natomiast Burmistrz - nawiązując do wyrażonej wcześniej opinii, że jest to impreza elitarna - skonstatował, iż właśnie po to dołożono starań, aby zdobyte środki z Unii Europejskiej przyczyniły się do przekształcenia przedsięwzięcia - opartego głównie na tradycyjnym zjeździe - w ogólnodostępną imprezę, w trakcie której odbędą się Mistrzostwa Kowar w Slalomie Równoległym.

P. Płoński zapytał, czy impreza trwa 2 dni.

P. Jakubów przypomniała, że na 3 marca zaplanowano konferencję, a 4 - zjazd. Start o godz. 10:00.

P. Płoński chciał wiedzieć, gdzie będzie przechowywanych owych 10 sań - jednocześnie zaznaczając, że wiąże się to z kosztami.

P. Jakubów - sprostowawszy, iż sań będzie 15 - poinformowała, że rozważane jest wykorzystanie na magazyn pomieszczeń w MOK-u, a jako że w ramach podobnych programów Miasto zdobywa coraz więcej przedmiotów, należy wygospodarować miejsce do ich składowania.

Z kolei p. Schmidt - argumentując, iż w pierwszej dekadzie marca ma nastąpić wiosna - zapytał, czy przewidziano plan awaryjny na tę okoliczność.

P. Jakubów wyjaśniła, że tradycyjny zjazd odbędzie się na szlaku wielokrotnie ubijanym i osłoniętym lasem, toteż jest szansa, że śnieg utrzyma się tam dłużej, jeśli zaś zaistnieją niesprzyjające warunki, trzeba będzie wprowadzić inne formuły zabawy.

Natomiast p. Kołodziej skwitował, iż termin ów jest niekorzystny, gdyż impreza będzie kolidowała z Biegiem Piastów.

P. Jakubów nie zgodziła się z tym, przekonując, że obie imprezy należy postrzegać w różnych kategoriach - kowarska jest rekreacyjna, a w Biegu Piastów biorą udział kluby sportowe. Ponadto przy tej właśnie okazji do Szklarskiej Poręby - z zamiarem nagrania programu promującego obszar Karkonoszy - przyjeżdża ekipa TVN-u, która zgodziła się włączyć do tej kampanii reklamowej kowarską imprezę, a dodatkowym atutem jest to, że wyniesie to jedynie 5 000 zł.

Zmianę terminu zjazdu zasugerował również p. Kwak, przypominając, że już raz nie odbył się on z powodu niesprzyjających warunków atmosferycznych.

Burmistrz przypomniał, iż w trakcie jego kadencji odbyły się wszystkie edycje, przy czym raz należało na to, aby impreza odbyła się 14 lutego (w czasie ferii), jednakże okazało się, że tydzień przed i tydzień po śnieg był, a w tym konkretnym dniu - nie, dlatego też odbyły się dwie edycje tego przedsięwzięcia. Niemniej Burmistrz poinformował, iż - według jego wiedzy - do połowy marca nie powinno być problemów ze śniegiem.

P. Kwak zauważył, że w lutym można przesunąć termin imprezy, w marcu - już nie.

Burmistrz ripostując, odparł, że jakkolwiek projekt złożony został we wrześniu, to informacja o zatwierdzeniu go dotarła do Urzędu w styczniu, toteż ustalenie wcześniejszego terminu było niemożliwe choćby ze względów organizacyjnych.

P. Dobrucka argumentując, iż ta i następna uchwała wiąże się ze zmianami w budżecie miasta, poprosiła o przyjście p. Ławera.

Następnie zwróciła uwagę na fakt, że w chwili uchwalania budżetu Radni postanowili przeznaczyć na Sanie Rogate 12 000 zł., a teraz okazało się, iż w styczniu przyznano pieniądze z Interreg, toteż p. Dobrucka wyraziła pogląd, iż w momencie składania wniosku - lub przed jego złożeniem - Pracownicy Urzędu powinni poprosić Radę o to, czy wyraża zgodę na realizację takiego pomysłu, gdyż wiąże się to z wydaniem środków z budżetu miasta.

Radna wyznała także, że zawsze była przeciwna organizowaniu tej imprezy, ponieważ uznawała ją za elitarną. Ponadto stwierdziła, iż skoro w ubiegłym roku nie było programu, zabrakło uczestników, w tym roku również może się to powtórzyć, toteż istnieje niebezpieczeństwo, że owe 41 000 zł. wydane zostaną

na darmo.

Podsumowując swoją wypowiedź p. Dobrucka przyznała, że wolałaby wydać te pieniądze na budowę boisk, ponieważ z nich dzieci będą korzystały nieustannie. Wyraziła także pogląd, iż na inwestycje, na rury pieniędzy nie ma, a na takie imprezy, fajerwerki – są.

Burmistrz wyjaśnił, że zasada prefinansowania projektów zakłada, że najpierw należy ponieść większe koszty. Nie zgodził się natomiast z określeniem „fajerwerki”.

P. Dobrucka odparła, że użyła go w cudzysłowie.

Burmistrz zripostował, iż jako że widział p. Dobruckiej na żadnej edycji „Zjazdu Saniami Rogatymi”, nie powinna się wypowiadać na temat jego charakteru.

P. Dobrucka skwitowała, że nie było wystarczającej ilości sań, a stać z boku i marznąć nie miała zamiaru.

Burmistrz odrzekł, iż gdyby Radna zgłosiła chęć wzięcia udziału w zjeździe, odstąpiłby jej swoje sanie. Przypomnił również, że Sanie Rogate od XIX wieku są symbolem przemysłu turystycznego, dlatego też wysiłki podejmowane w celu upowszechnienia tej imprezy są uzasadnione, tym bardziej, iż każdego roku zwiększa się ilość uczestników. Coraz większe nakłady ponoszą także promujący ją partnerzy, na przykład „Jelenia Struga”, toteż Burmistrz zapowiedział polemikę z każdym, kto deprecjonuje jej poziom.

P. Jakubów ponownie wyjaśniła, że owe 40 tys. zł. umożliwią zakupienie materiałów promocyjnych, które będą mogły być wykorzystywane przez wiele lat przy innych okazjach.

Natomiast p. Pohoska wyraziła pogląd, iż chcąc uzyskać środki z jakiegokolwiek programu, należy zagwarantować własne środki, jeśli nie – Miasto w ogóle nie powinno ubiegać się o dotacje.

P. Schmidt zauważył, że nacisk kładzie się na promocję, jednakże, mimo iż „Jelenia Struga” jest motorem napędowym Kowar, to nawet nie umieszczono tam planu Miasta, więc odwiedzający ją turyści nie bardzo mogą poznać inne lokalne atrakcje. Oznajmił również, że sceptycyzm Radnych wynika z obaw o frekwencję na imprezie, która wymaga tak dużych nakładów – 5 tys. zł. na catering, 6 tys. zł. na tłumaczenia.

P. Jakubów wyjaśniła, iż 75 % tej kwoty zwraca Unia Europejska, sponsorzy: p. Niebieszczkański, p. Płoński fundują kielbasę, bułki, co pozwoli na ugoszczenie każdego uczestnika. Zakupiono także tablice piktogramowe informujące o atrakcjach w Mieście – jedna zostanie umieszczona w okolicy Okraju, druga przy wjeździe do Kowar.

P. Kołodziej skonstatował, że skoro Radni hojnie oddali 23 mln. zł., to dlaczego nie chcą przeznaczyć 40 tys. zł. na promocję Miasta w ciągu dwóch lat.

P. Jakubów sprecyzowała, iż na ten rok – w przyszłym zaplanowany wkład Miasta, to 25 tys. zł. Niemniej, jako że jeszcze nie podpisano umowy, nie ma konieczności przyjmowania tych pieniędzy.

P. Kołodziej uznał, iż skoro jest szansa na przybycie wielu osób – także z zagranicy – należy wykorzystać ją do promowania Miasta, po to, by nie zasłynęło wyłącznie z powodu podejmowania złych decyzji.

P. Dobrucka chciała wiedzieć, dlaczego Pracownicy Wydziału RSI nie zapytali wcześniej Radnych, czy wyrażą zgodę na zwiększenie nakładów finansowych na tę imprezę, a nie zmuszali teraz do wydania 40 tys. zł.

P. Jakubów odparła, że nikogo się nie zmusza, ponieważ umowa nie została jeszcze podpisana.

P. Dobrucka stwierdziła, iż jeśli nawet nie zmusza się Radnych, to proponuje się podpisanie weksla.

P. Jakubów wytłumaczyła, że przygotowanie takich programów odbywa się w specyficzny sposób, toteż nie zawsze jest czas na skonsultowanie z Radnymi decyzji. Niemniej w momencie przyznania środków można wycofać się i nie wyrazić zgody na ich przyjęcie.

P. Górecki wyraził zdumienie postawą Radnych, którzy powinni pogratulować p. Jakubów uzyskania

dotacji z Unii Europejskiej, pozwalającej zakupić mnóstwo materiałów reklamowych.

Zdaniem Radnego wszystko szło dobrze, dopóki Miasto nie zaczęło angażować się w organizowanie przedsięwzięcia, wskrzeszonego przez grupę zapaleńców, w tym męża p. Jakubów. Sanie Rogate stanowią bowiem jedyny element historii Kowar – Miasta, którego mieszkańcy przybyli znikąd dopiero w 1945 roku.

P. Mazurak oburzył się, zwracając p. Góreckiemu uwagę, aby nie obrażał ludzi, mówiąc, że pochodzą znikąd.

P. Górecki zripostował, iż jego obrażają zarzuty o organizowaniu imprezy bez harmonogramu i programu, a faktem jest, że przybył ktoś znikąd – bo z Poznania – ulokował w Kowarach pieniądze oraz wskrzesza imprezę, która będzie się odbywać niezależnie od przyzwolenia Rady na przekazanie paru groszy więcej na reklamę. Zdaniem Radnego kulturą kowarską jest śmiecenie, picie w bramach, a nie kultywowanie tradycji.

Ponadto p. Górecki przyznał, że także zdziwił go termin imprezy – kolidujący z „Biegiem Piastów” - jednakże później dowiedział się, iż podpisana została umowa z TVN-em. Natomiast osobom pozyskującym środki z Unii Europejskiej dla dobra mieszkańców, należą się gratulacje.

Podsumowując – Radny zaapelował o reklamowanie Kowar przynajmniej Saniami Rogatymi, jeśli nie możemy szczyścić się pozyskaniem środków na dużą inwestycję wodno-kanalizacyjną.

Natomiast Przewodniczący przypomniał, że przez dwa lata problemem był brak środków unijnych – obecnie paradoksalnie kłopot sprawia przyznanie ich.

P. Płoński zgłosił wniosek o zakończenie dyskusji i przystąpienie do głosowania nad przyjęciem uchwały.

Odbyło się głosowanie, w którym udział wzięło 13 Radnych (nieobecni: p. Nowicki, p. Palmerski) – 12 było za, 1 osoba wstrzymała się od głosu.

Następnie Przewodniczący odczytawszy treść projektu uchwały z wprowadzoną zmianą - w § 1 wpisano: *„Wyraża się zgodę na wystawienie weksla in blanco jako zabezpieczenie kwoty zwrotu w wysokości do 150 000, 00 zł. (...)”* - poddał go pod głosowanie. Wzięło w nim udział 13 Radnych (nieobecni: p. Nowicki, p. Palmerski) – 10 było za, 3 osoby wstrzymały się od głosu.

j) zaciągnięcia zobowiązania wekslowego („Promocja systemu turystycznego Kowary – Malá Úpa – Pec pod Snežkou”).

P. Jakubów poinformowała, że Urząd Marszałkowski przekazał ostateczną wersję umowy, w której podano dokładną kwotę zabezpieczenia wekslowego – 226 389 zł. Środki te dotyczą programu Interreg III A Czecho-Polska, współfinansowanego przez Unię Europejską, pn. „Promocja systemu turystycznego – Malá Úpa – Pec pod Snežkou”.

Wartość zadania wynosi 339 352 zł., z czego około 303 000 zł. należy do kosztów kwalifikowanych – dotacja z Unii Europejskiej to owe 226 389 zł., a środki własne – 112 963 zł. Zadanie realizowane będzie przez trzy lata – w 2005 roku wydano około 240 000 zł., a środki przewidziane na 2006 rok to 48 436 zł., z czego 27 327 zł. to środki Miasta. W roku 2007 założono wydanie takiej samej kwoty.

P. Jakubów przyznała, że koszty te są wprawdzie znaczne, niemniej dzięki nim udało się pozyskać wiele dóbr – 8 tys. informatorów z mapą, 5 tys. map, 5 tys. etui na dokumenty promocyjne, składane stanowisko organizatora (wykorzystywane na różnego rodzaju imprezach) oraz komplet mebli stanowiących jego wyposażenie, rozstawiono 5 tablic informujących o atrakcjach Miasta i wytyczonej trasie narciarstwa biegowego. W porozumieniu z Nadleśnictwem „Śnieżka” wyznaczono również trasę z Okraju w kierunku Kowar. Za 111 tys. zł. zakupiono także skuter. Podjęte starania wynikają ze zmiany wizerunku Kowar z Miasta przemysłowo-turystycznego na turystyczno-przemysłowe.

Niniejsze zabezpieczenie wekslowe dotyczy kosztów będących dotacją z Unii Europejskiej.

P. Mazurak wyraził wątpliwość, czy utworzone trasy biegowe istotnie zasługują na to miano. Ich stan opisany został notabene także w gazecie. Co więcej - do użytku nie nadaje się również wspomniany skuter, a to stwarza prawdopodobieństwo utraty wyłożonych na ów cel środków.

P. Jakubów zauważyła, iż zależy, jak ustosunkujemy się do podobnych informacji. Przedsięwzięcie to jest bowiem pewnym novum. Otóż Urząd Miasta ma podpisane porozumienie z Miejską Służbą Ratowniczą, do której należy wytyczanie i utrzymywanie szlaku narciarskiego od 1 listopada do 31 marca, a osoba jeżdżąca skuterem codziennie składa raport z przejechanej trasy. Niemniej nie zawsze nadaje się ona do użytku, a to dlatego, że jej część należy do Nadleśnictwa, które dokonując prac w lesie, niweczy jej przygotowanie do użytku. W tym przypadku od razu pojawia się stosowne ostrzeżenie na stronie internetowej, a zainteresowani mogą też zdobywać informacje telefonicznie.

Podsumowując – p. Jakubów stwierdziła, że nie powinno się rozdmuchiwać takich rewelacji, lecz zgłaszać zastrzeżenia do odpowiedniego wydziału, ponieważ konsekwencją niewywiązania się z umowy będzie konieczność zwrotu otrzymanych środków oraz trzyletni zakaz ubiegania się o środki z Unii Europejskiej.

Następnie Przewodniczący – odczytawszy treści projektu uchwały – poddał go pod głosowanie. Wzięło w nim udział 9 Radnych (nieobecni: p. Klepacz, p. Patynowska, p. Kolodziej, p. Nowicki, p. Palmerski, p. Zakrzewski) – 7 było za, 2 osoby wstrzymały się od głosu.

17:20-17:26 – przerwa.

W dalszej części obrad nie uczestniczył również p. Kolodziej (jego nieobecność została usprawiedliwiona).

k) przeprowadzenia konsultacji społecznych w sprawie sprzedaży przez gminę nieruchomości położonej przy ul. Dworcowej 11.

Po zakończeniu przerwy Burmistrz nie dotarł na czas.

P. Mazurak stwierdził, że skoro Burmistrza nie ma, Przewodniczący powinien przystąpić do odczytania treści uchwały.

Przewodniczący zaprotestował, mówiąc, iż projekt ów jest wynikiem inicjatywy uchwałodawczej Burmistrza, toteż choćby ze względów formalnych należy umożliwić mu wypowiedzenie się na ten temat.

Po przyjściu Burmistrz wyjaśnił, że w trakcie ostatniego spotkania z Kupcami nie osiągnięto porozumienia, jako że nie zaaprobowali oni przeprowadzenia konsultacji społecznych, które miały stanowić kompromisowe rozwiązanie – jeśli mieszkańcy uznają, że jest już wystarczająca ilość dużych sklepów, to tak się stanie. Z drugiej strony pojawiła się inicjatywa uchwałodawcza Radnych skłaniających się ku wycofaniu wcześniej podjętej uchwały (dotyczącej zbycia działki na ul. Dworcowej 11).

Ponadto Burmistrz skonstatował – odsyłając do protokołu ze wspomnianego spotkania – iż nigdy nie twierdził, że duży sklep nie stanowi konkurencji dla Kupców kowarskich.

P. Machnica zapytał, w jaki sposób byłoby to przeprowadzone.

Burmistrz odparł, że zostałyby to zlecone profesjonalnej firmie z zewnątrz, a co się z tym wiąże - obiektywnej.

P. Kwak zauważył, iż na tym spotkaniu Kupcy doszli do wniosku, że należy odstąpić od tej decyzji, o czym Burmistrz być może nie wie, gdyż wyszedł wcześniej.

Burmistrz zripostował, iż bardzo dokładnie przeczytał protokół z tego spotkania. Nie chciał natomiast wprowadzać rozwiązań siłowych.

P. Kwak zaznaczył, że po otwarciu „Biedronki” obroty Kupców spadły o 30 – 35%, dlatego też niektórzy z nich rozważają zwolnienia wśród personelu, tym bardziej, że najprawdopodobniej powstanie z

powrotem „Albert”. Ponadto p. Kwak dodał, iż rozmowy z Radnymi prowadzone były tyle razy, że spodziewano się podjęcia konkretnej decyzji.

Natomiast p. Machnica - nawiązując do propozycji Burmistrza - wyraził pogląd, iż nie ma potrzeby wydawać pieniędzy na przeprowadzenie badania opinii społecznej, gdyż tak sformułowane pytanie, nie pozostawia wątpliwości, jaka będzie odpowiedź.

Z kolei p. Płoński zauważył, że skoro nie odbyły się konsultacje społeczne w sprawie KSKS-u, to dlaczego miałyby zostać przeprowadzone odnośnie budowy marketu, który przyczyni się do obniżenia zysków Kupców - na przykład obroty p. Płońskiego, od stycznia 2005 do stycznia 2006 roku, spadły o 11 tys. zł.

P. Pohoska stwierdziła, że po pierwszej części Sesji odniosła wrażenie, iż Radni opowiadają się za przeprowadzaniem konsultacji społecznych, toteż należy konsekwentnie to realizować.

P. Klepacz zaznaczyła, że 3 listopada - w trakcie posiedzenia Klubu Radnych, zorganizowanego przez P. Patynowską - wnioskuje o przeprowadzenie konsultacji społecznych.

P. Mikicki wtrącił, iż chodzi o referendum.

P. Klepacz dodała, że swoją propozycję ponowiła 12 stycznia, jednakże ciągle tłumaczono, iż jest na to za późno. Dziś również. Natomiast po rozmowach przeprowadzonych z Kupcami część Radnych postanowiła - przychylając się do ich sugestii - wycofać podjętą wcześniej uchwałę dotyczącą zbycia owej działki oraz przedłożyć propozycję zagospodarowania jej w inny sposób - odmienny od planów Burmistrza.

Ponadto p. Klepacz uznała, że Burmistrz - dostarczając niniejszy projekt uchwały - zaskoczył Radnych, a powinien był najpierw porozmawiać z nimi na ten temat.

Burmistrz wytłumaczył, iż nie można porównywać obu spraw, gdyż różni je choćby stopień zaangażowania, dopóki nie został ogłoszony, czy też rozstrzygnięty przetarg, możliwe jest przeprowadzenie konsultacji odnośnie zbycia działki, a w przypadku Systemu Karkonoskiego nagłą terminy. A jako że jemu także przysługuje inicjatywa uchwałodawcza, skorzystał z niej, gdyż ma obowiązek dbać o wszystkich mieszkańców - nie tylko jedną grupę, a potencjalnych klientów jest więcej, niż sprzedawców. Poza tym, jakkolwiek wynik konsultacji nie byłby wiążący, pozwoliby poznać wolę kowarzan odnośnie tej kwestii.

P. Machnica odparł, że rozumie intencje Burmistrza, niemniej tak sformułowane pytanie, pozwala od razu przewidzieć odpowiedź. Zasadne byłoby przedstawienie alternatywy - powstanie tam nowoczesny komisariat, na budowę którego - według wiedzy p. Machnicy - Komendant ma obiecanie pieniądze. Reasumując - p. Machnica zasugerował zmianę pytania umieszczonego w ankiecie.

Burmistrz - odnosząc się do tych argumentów - przyznał, że można powołać zespół, który sformułowałby trafne pytanie.

P. Kwak stwierdził, że w tak istotnej sprawie, jak 23 mln. zł. dotacji nie przeprowadzono referendum.

Burmistrz odparł, iż nie było technicznych możliwości, aby to zrobić.

P. Kwak uznał, że wiadomo, jak mieszkańcy odpowiedzą, dlatego też to Rada powinna podjąć stosowną decyzję.

W toczącej się dyskusji głos zabrała również p. Dobrucka, która oznajmiła, iż skoro nie przeprowadzono konsultacji w sprawie KSWiK - o co Radni prosili - teraz oni nie wyrażą zgody na zrobienie tego odnośnie działki na ul. Dworcowej 11.

Ponadto p. Dobrucka przypomniała, że p. Jakubów zaapelowała wcześniej do Radnych o głosowanie bez zwłoki, argumentując, iż są reprezentantami swojego okręgu, którym zaufali mieszkańcy, jeśli tak - to w tej sprawie - zdaniem p. Dobruckiej - Radni mogą podjąć decyzję bez uprzedniego badania opinii

społecznej.

Burmistrz odparł, że Radni mają wybór, a jako że wpłynęły dwa projekty uchwał, odrzucenie inicjatywy Burmistrza, spowoduje przyjęcie propozycji Radnych. Kończąc – wytłumaczył, iż chciał jedynie wskazać inną możliwość rozwiązania tej kwestii.

P. Płoński zapytał, kto wskazał tę działkę inwestorowi.

Burmistrz odrzekł, że sam ją znalazł.

P. Płoński poddał to w wątpliwość.

Burmistrz potwierdził, iż tak było, informując jednocześnie, że jedna z osób zainteresowanych nabyciem wspomnianej działki kupiła już grunt na ul. Sienkiewicza, toteż niewykluczone, iż właśnie tam – bliżej centrum – wybuduje podobny obiekt.

P. Machnica uznał, że żadne sieci handlowe nie budują hoteli z restauracjami.

Burmistrz odparł, iż firma, o której mowa buduje, a następnie sprzedaje takie obiekty.

P. Machnica skwitował, że osoby te nie mogą straszyć mieszkańców lokalizacją swoich inwestycji.

Burmistrz zauważył, iż inwestor ów – zgodnie z deklaracjami - może postawić sklep właśnie na ul. Sienkiewicza.

P. Machnica stwierdził, że byłoby to korzystne dla mieszkańców, gdyż bliskość „Biedronki”wymogłaby zachowanie konkurencyjnych cen.

Natomiast p. Pohoska oznajmiła, iż jej przyświecała chęć zagospodarowania terenu przy ul. Dworcowej, a nawiązując do informacji jakoby miał tam powstać komisariat, zapytała, jaka jest szansa na to i kiedy by to nastąpiło.

Komendant - konstatując, iż nie chciałby dać się wciągnąć w rozgrywki pomiędzy Kupcami, częścią Radnych a Burmistrzem – odparł, że lokalizacja przy ul. Dworcowej jest równie dobra, jak przy ul. Klonowej czy Pstrowskiego. Niemniej, zachowanie stosownych procedur nie pozwoli wybudować komisariatu wcześniej niż w 2008 roku.

P. Kwak stwierdził, że niezależnie od rodzaju inwestycji, nie powstanie ona wcześniej niż za dwa lub trzy lata. Nikt bowiem nie stworzy tam cudów lada dzień.

Z kolei p. Zakrzewski poinformował, że wielkie sieci handlowe zatrudniają ludzi, których zadaniem jest wyszukiwanie lokalizacji pod sklepy, toteż odmowa sprzedaży tej działki nie wyklucza wybudowania podobnego obiektu naprzeciwno. Radny poprosił o potwierdzenie tego.

Przewodniczący przyznał, iż działka po drugiej stronie ulicy wystawiona jest na sprzedaż.

P. Zakrzewski podsumowując skwitował, że zbycie działki na ul. Dworcowej przyczyni się do zrealizowania przez nabywcę celu publicznego, a brak zgody na to wcale nie uchroni Miasta od powstania kolejnego sklepu.

Natomiast p. Górecki zauważył, iż swojej opinii nie wydała Komisja merytoryczna.

Przewodniczący poinformował, że żadna Komisja nie zajmowała się tą kwestią.

P. Klepacz dodała, iż Burmistrz zaskoczył Radnych tą uchwałą.

Po odczytaniu treści projektu uchwały Przewodniczący poddał go pod głosowanie, w którym wzięło udział 12 Radnych (nieobecni: p. Kołodziej, p. Nowicki, p. Palmerski) - 9 było przeciw, 3 osoby wstrzymały się od głosu.

1) Duchylenia uchwały Nr XXXVI/197/05 Rady Miejskiej w Kowarach z dnia 15 września 2005 roku w sprawie zbycia nieruchomości stanowiącej mienie Gminy Kowary.

Przewodniczący – odczytawszy treść projektu uchwały – poddał go pod głosowanie. Wzięło w nim udział 12 Radnych (nieobecni: p. Kołodziej, p. Nowicki, p. Palmerski) - 7 było za, 3 przeciw, 2 osoby

wstrzymały się od głosu.

m) uchwalenia zmian w studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Gminy Kowary.

P. Więckowska wyjaśniła, że ustawa o zagospodarowaniu przestrzennym z 2003 roku - podkreślając szczególne znaczenie studium – jednocześnie nakłada obowiązek zachowania zgodności pomiędzy nim a każdym tworzonym planem zagospodarowania. Przewidziane zmiany obszarowe w aktualnym dokumencie nie naruszają wprawdzie całej koncepcji, niemniej muszą zostać wprowadzone. Otóż uchwała podjęta w czerwcu 2005 roku zakładała zmianę studium w dwóch obszarach: tzw. zalewu (od ul. Zamkowej po obwodnicę) oraz „Filcówki” (od wiaduktu aż po tereny związane z turystyką), co wynikało z chęci uporządkowania obszaru po Fabryce Dywanów w celu wydzielenia obszarów pod inwestycje. Okazało się, że północno-wschodnia część okolicy zalewu może zostać przeznaczona na mieszkalnictwo zorganizowane, czyli centrum seniora, hotelowe itd., a obszar niedaleko obwodnicy – na obiekty usługowo-mieszkaniowe.

P. Więckowska zaznaczyła, że zalew nie może pełnić funkcji rekreacyjnej, ponieważ stanowi magazyn wody rezerwowej.

Dołączenie do niniejszej uchwały obszaru „Filcówki” wymogły poszukiwania przez Gminę miejsc nadających się na mieszkania socjalne. Jakkolwiek obecnie kwestie zadłużeń tego zakładu nie pozwalają mieć pewności odnośnie przejęcia obiektów po nim przez Gminę, to ujęto w Studium dwa warianty. Pierwszy dopuszcza prowadzenie tam działalności przemysłowo-gospodarczej i usługowej (z wykluczeniem mieszkalnictwa), drugi – usługowej i stworzenie mieszkań w części budynków. Niemniej według p. Więckowskiej – ze względu na trudności komunikacyjne występujące w tamtym obszarze - należy skłaniać się ku drugiej możliwości.

Ponadto poinformowawszy, iż tylko studium pozwala na wariantowe rozwiązania - w planie zagospodarowania przestrzennego jest to niemożliwe - p. Więckowska zapowiedziała prowadzenie dalszych rozważań na ten temat w trakcie posiedzeń Komisji Planowania.

Przewodniczący odczytawszy treść projektu uchwały poddał go pod głosowanie – przyjęto go jednogłośnie, a głosowało 10 Radnych (nieobecni: p. Pohoska, p. Górecki, p. Kołodziej, p. Nowicki, p. Palmerski).

n) zmian w budżecie miasta na 2006 rok.

Po szczegółowym omówieniu wprowadzonych zmian przez p. Ławera, Przewodniczący poprosił Przewodniczącą Komisji Budżetu o wydanie opinii.

P. Dobrucka poinformowała, iż Członkowie Komisji nie analizowali tej uchwały, ponieważ wcześniej nie było danych dotyczących Sań Rogatych (a przede wszystkim z tym projektem związane są niniejsze zmiany).

Natomiast p. Klepacz zapytała, dlaczego kwota przeznaczona na budowę boisk jest tak duża.

P. Ławer wyjaśnił, iż sporządzona dokumentacja wykazała, że dotychczasowe szacunkowe koszty są niewystarczające.

P. Klepacz stwierdziła, że nie brano pod uwagę tak wysokich kwot.

P. Ławer wytłumaczył, iż wydział RSI wystosował wniosek o zabezpieczenie takiej sumy i jakkolwiek w trakcie realizacji może się okazać, że aż tyle nie potrzeba, to – o ile boiska mają powstać jak najszybciej - zagwarantowanie jej jest konieczne.

Z kolei p. Górecki przypominając, iż źródłem pokrycia wzrostu wydatków jest między innymi umorzenie spłaty ostatniej raty kredytu z Banku Ochrony Środowiska, zapytał czym jest uwarunkowana owa spłata.

P. Ławer odparł, że Radni podjęli decyzję dotyczącą poręczenia weksla, a dołączona do tego deklaracja zakładała, iż w latach 2007-2008 Gmina wyda 2,7 mln. zł. na zadania związane z kanalizacją sanitarną.

P. Górecki wyjaśnił, że chciał, aby Skarbnik przypomniał to wszystkim.

P. Ławer odrzekł, iż w przypadku przekazania całego majątku Spółce, nie zostałyby to zrealizowane – należałoby zmienić umowę.

P. Górecki skwitował, że można by ująć to w umowie, gdyż p. Turzańska-Chrobak umarzając owe 250 999 zł. o tym właśnie myślała.

P. Ławer zaprzeczył, mówiąc, iż jeśli majątek zostałby przekazany, z budżetu nie wyasygnowano by żadnej kwoty na inwestycje, a weksel jest po to, aby oddać pieniądze; chyba że z własnych środków Miasto wyda 2, 7 mln. zł.

P. Pohoska poddała to w wątpliwość, przypominając, iż pierwotna wersja uchwały dotyczącej umorzenia tej pożyczki wskazywała przeznaczenie owych pieniędzy – miało to być zadanie realizowane w ramach KSWiK. Dopiero później zmieniony został zapis na zadanie proekologiczne.

P. Ławer informując, że musi przedłożyć Narodowemu Funduszowi rachunki i przelewy, zapytał, jakie rachunki dostarczy na kwotę 2,7 mln.

Z kolei p. Górecki powtarzając, iż dokonano zmiany w treści uchwały - pieniądze pochodzące z umorzenia miały iść na zadanie proekologiczne – spytał, czy Skarbnik był wówczas świadomy tego, co mówi teraz.

P. Ławer potwierdził, że cały czas o tym wiedział.

P. Górecki chciał wiedzieć, dlaczego w takim razie doszło do takiej sytuacji.

P. Ławer stwierdził, iż co najmniej od roku zgłaszał, że Miasto musi mieć przygotowane zadanie z zakresu proekologicznego. Nie Spółka, lecz Miasto. Natomiast stan prawny oznacza, iż podpisał deklarację wekslową dotyczącą wydania 2,7 mln. zł. na kanalizację, a skoro nie weszliśmy do Spółki i nie przekazaliśmy majątku, jest to możliwe - gdy tak się stanie, Narodowy Fundusz umorzy nam ostatnią ratę. Radni wyrazili wolę, jeśli zaś Miasto nie wyda 2,7 mln. zł., trzeba będzie spłacić tę pożyczkę, chyba że uda się zmienić umowę.

P. Schmidt zapytał, czy p. Jakubów wiedziała o tym.

P. Ławer stwierdził, iż sądzi, że tak.

P. Patynowska oznajmiła, że z tego powodu proszono o zmianę zapisu w uchwale podejmowanej w grudniu – nie było bowiem pewności, czy Miasto przystąpi do KSWiK.

P. Ławer oznajmił, iż można to zakończyć pomyślnie, o ile Narodowy Fundusz wykaże dobrą wolę.

P. Pohoska skwitowała, że zyskaliśmy 250 000 zł., a straciliśmy 25 mln. zł.

Przewodniczący dodał, iż do wydania mamy 2,7 mln. zł.

Następnie odczytawszy treść projektu uchwały Przewodniczący poddał go pod głosowanie, w którym wzięło udział 12 Radnych (nieobecni: p. Kołodziej, p. Nowicki, p. Palmerski) – 11 było za, 1 osoba wstrzymała się od głosu.

P. Pohoska – nawiązując do wcześniejszych słów p. Ławera - stwierdziła, że nieprawdą jest, jakoby wniesienie aportu do Spółki pozbawiło Miasto majątku, gdyż pozostawał zalew.

P. Ławer odparł, iż nie można go zaklasyfikować jako ścieki.

Ad.7 Sprawy różne.

Przewodniczący przypomniał, iż jest zobligowany do sporządzenia planu pracy wszystkich Komisji, a dotychczas dostarczyła go tylko Komisja Gospodarki Komunalnej.

P. Śpiewak dodała, że Komisja Ochrony Środowiska też go sporządziła.

Przewodniczący poprosił o określenie terminu dostarczenia owych dokumentów.

P. Klepacz zaproponowała zwołanie Komisji Oświaty w tej sprawie.

Przewodniczący zauważył, że już trzeci rok Przewodniczący Komisji mają taki obowiązek.

P. Klepacz odparła, iż Komisja Oświaty zbierała się w celu omówienia uchwał podjętych na dzisiejszej Sesji.

Przewodniczący stwierdził, że należało zwołać Komisję dwa razy w tygodniu.

Z kolei Burmistrz poinformował, iż po raz kolejny zgłosił się do niego przedstawiciel LANG TEAM z propozycją zorganizowania w Kowarach „Lotnej Premii”, jednakże tym razem obciążenie po stronie Miasta miałyby wynieść 10 tys. + VAT.

P. Patynowska zapytała o termin podjęcia decyzji.

Burmistrz odrzekł, iż powinna zapaść jak najszybciej.

Przewodniczący na pytanie, czy Członkowie Komisji Budżetu zajmą się tym tematem, uzyskał od p. Dobruckiej potwierdzenie, że tak się stanie.

P. Górecki zasugerował, aby swoją opinię wydali też Członkowie Komisji Oświaty, Kultury, Sportu, Turystyki i Rekreacji.

Następnie ustalono termin posiedzenia Komisji Oświaty.

Przewodniczący poinformował o wyjeździe do Stronia Śląskiego na zaproszenie inwestora, chcącego zaprezentować tamtejszy „Ośrodek Narciarski”, prosząc jednocześnie o zgłaszanie się Radnych zainteresowanych tą kwestią.

P. Pohoska przekazała prośbę mieszkańców dotyczącą postawienia znaku zakazu zatrzymywania się w okolicy ul. Wiejskiej 45.

Burmistrz zaprosił p. Pohoską na rozmowę w tej sprawie.

P. Śpiewak zapytała Przewodniczącego o pismo złożone przez p. Kotlińskiego w Biurze Rady Miejskiej, a dotyczące placu zabaw.

Przewodniczący poinformował, iż nic takiego nie wpłynęło do Biura.

Burmistrz odparł, że on otrzymał to pismo i już rozmawiał z p. Kotlińskim na ten temat.

Po wyczerpaniu się spraw wymagających omówienia, Przewodniczący – o godzinie 18:43 - zamknął obrady XLI Sesji Rady Miejskiej.

Protokół sporządziła: